Nr. 10 (z dod. por.). Dnia 10 stycznia. Czwartek. Dnia 29 grudnia (10 stycznia) 1888/9 r.

PRENUMERATA
Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Zagranicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne wotywy w kościołach:

archikatedralnym św. Jana, w kaplicy Pana Jezusa, o godz. 8-ej zrana;

św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci, o godz. 9-ej zrana—i

św. Trójcy (po-trynitarskim), przed ołtarzem Pana Jezusa Nazareńskiego ku uczczeniu Męki Pana Jezusa, o godz. 9½ zrana, poczem podawany będzie do ucałowania relikwjarz z drzewem Krzyża św.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Mąż stanu tak niezrównanych i niewygasłych zasług dla Niemiec — powiada monachijska *Allgemeine Ztg.*—jak ks. Bismark, który dzieło swojego żywota wśród tylu przeszkód i trudności, niepojętych dla szerokiego ogółu, urzeczywistnił, może bez uszczerbku dla swojej wielkości pogodzić z faktem, iż raz kiedyś, wedle przeciętnych praw słabości ludzkiej, pomylił się. Sprawa Geffkena powinna być wszelako nauką dla tych, którzy ks. Bismarkowi, jakkolwiek w najlepszej wierze, przypisują nieomylność, do której on sam nie rości pretensji. Zakończenie, jakie tej sprawie nadał wyrok pierwszego senatu najwyższego trybunału państwa z d. 4-go b. m., daje pożądane zadosyćuczynienie tym, którzy przy najgłębszem uwielbieniu dla kanclerza niemieckiego nie chcą wyrzec się prawa do samodzielnego rządu i duchowej niezawisłości wobec fanatyzmu stronnictwa i łakomstwa wrażeń wstrząsających. Tak się wyraża najpoważniejszy dziennik niemiecki, który ma zwyczaj traktowania spraw chwili z punktu widzenia już trochę historycznego. Jeżeli ten dziennik taki wysnuwa wniosek z „pomyłki" ks. Bismarka, można wyobrazić sobie, jak ją oceniają organa mniej chłodno-galaretowatego ustroju, jak *Allgemeine Ztg.*

Dzienniki niemieckie rozwlekają w nieskończoność sprawę Moriera, jak gdyby w interesie polityki niemieckiej leżało oziębienie stosunków dyplomatycznych z Anglją. Obecnie tłumaczą w ten sposób złą francuszczyznę w liście Bazaine'a z d. 8-go sierpnia 1888-go r., zawierającym kategoryczne zaprzeczenie wrzekomych wyznań, poczynionych przed majorem Deinesem, tą okolicznością, że Bazaine, który umarł wkrótce potem (d. 23-go września), był podówczas już chorym i leżał zapewne na łożu cierpienia. Prawdopodobnie przeto koncept listu i jego język są dziełem innej osoby, a mianowicie, jak się domyślają, konsula angielskiego w Madrycie, Macphersona, któremu sir Robert Morier zalecił przyśpieszenie odpowiedzi marszałka. Przypuszczenie to, nie mające zresztą twardych nóg pod sobą, wystarcza dziennikom niemieckim do prawienia o przymusie moralnym, wywartym na umierającego starca, o jego niepoczytalności i t. p.

Najciekawsze w tem wszystkiem jest to, że fakt przekroczenia Mozeli przez wojska niemieckie został ogłoszony *urbi et orbi* przez depeszę głównej kwatery cesarza Wilhelma już d. 13-go sierpnia i od tej daty był wiadomy w całej Europie. Niepodobna przeto, aby marszałek Bazaine w d. 15-ym lub 16-ym dowiadywał się o tymże fakcie dopiero drogą „zdrady" ze strony posła angielskiego w Darmsztadzie. Wszystkie dzienniki niemieckie przyniosły w d. 14-ym sierpnia 1870-go r. depeszę następującą:

„Z głównej kwatery, Herny, d. 13-go sierpnia wieczorem, godzina 10 minut 30 (urzędowe). Bataljon nieprzyjacielski, wysłany koleją z Metzu do Pont-à-Mousson, cofnął się, gdy wojska nasze obsadziły dziś zrana to miasto, z największym pośpiechem, pozostawiając bagaże. Nancy zostało opuszczone przez nieprzyjaciela. Kawalerja nasza zniszczyła na północ od tego miasta, pod Frouard, kolej, inne oddziały kawalerji zabrały transport żywności, należący do załogi Metzu." Bazaine nie potrzebował dowiadywać się w d. 15-ym lub 16-ym sierpnia „przez Londyn" o przejściu przez niemców Mozeli, w d. 14-ym zrana ujrzał ich bowiem własnemi oczyma pod Metzem i—stoczył bitwę!

Porucznik Wissman, przeznaczany do niedawna na komendanta wyprawy niemieckiej do Wadyhalfa, celem dania odsieczy Eminowi baszy, został mianowany kapitanem i zaliczony do składu osobistego ministerjum spraw zewnętrznych. Ma on być wysłany w charakterze komisarza państwowego na buntownicze brzegi Zanzibaru i zorganizować tam obronę. Podobno znowu jest mowa o wysłaniu z nim oddziału wojska niemieckiego, z którego mianoby zapewne utworzyć kadry dla zwerbować się mających ochotników z Chin lub Indyj.

Kandydat republikański Paryża, Jacques, zdążył już zadebiutować z odezwą wyborczą, w której swoją kandydaturę nazywa protestem przeciw klerykalizmowi i dyktaturze. Acz z kwaśną miną, zgodziła się przeważna część organów republikańskich na poparcie tej mdłej i tuzinkowej kandydatury: do wyboru Jacques'a wzywają patrjotów ze sztucznym patosem zarówno *Paix* i *XIX Siècle*, jak *République française*, a nawet *Temps*. Wyłamały się z pod jarzma—tym razem istotnie dość ciężkiego—patrjotycznej solidarności tylko *Liberté* i *Journal des débats*; dzienniki te wszakże posiadają jaknajmniej wpływu w samym Paryżu.

W tych dniach pojawiła się u lorda Salisbury deputacja przedstawicieli głównych portów w północnej Anglji, ażeby wskazać na pilną konieczność postawienia wielkich portów handlowych kraju w stanie obronnym. Przedstawiciel Liverpoolu, Robert Gladstone, stwierdził, że gdyby podczas ostrzeliwania tego miasta pożar ogarnął tamtejsze składy tytuniu, rząd poniósłby na tem samem 9 miljonów funtów sterlingów straty. Lord Salisbury i minister marynarki, Lord Hamilton, udzielili deputacji uspokajających zapewnień.

Uchwała senatu waszyngtońskiego oświadcza się przeciw jakiemukolwiek związkowi państw europejskich z budową lub zarządem kanałów wodnych w Ameryce centralnej, protestuje imieniem znanej zasady Monroë przeciw poruszonemu w Europie projektowi rozciągnięcia zbiorowej opieki mocarstw starego świata nad kanałem panamskim p. Lessepsa.

Br. Z.

PROCES KUKIZOWSKI

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

Lwów, **8-go stycznia.**

III.

Akt oskarżenia.

Streszczenie „aktu oskarżenia" w sprawie kukizowskiej w dwóch naszych listach lwowskich doprowadziliśmy prawie do końca; pozostałych kilka punktów w rozdziale „poszlak" na teraz pominęliśmy, ponieważ treść ich niedałaby się w kilku słowach ująć.

Uczyniwszy to, czego pośpiech chwili przedewszystkiem wymagał, przystępujemy obecnie do publikacji „aktu oskarżenia" w jego najsensacyjniejszych i najwięcej światła na smutny dramat rzucających ustępach. Dawszy czytelnikom możność rzucenia wprzód okiem na całość, poznajomimy ich obe-

Debiut... na morzu.

(Korespondencja własna *Kurj. warszaw.*)

Na parowcu „Elcano"
przy brzegach Hiszpanji
26-go grudnia 1888-go r.

Nie można bardziej po kupiecku spędzić czasu, jakeśmy spędzili blisko trzy tygodnie w kupieckiej nawskroś Marsylji. Chcąc stworzyć jakie takie *at home* w kraju, gdzie cywilizacja jest dotychczas mytem, a szyby i klamki zjawiskiem wprost nadprzyrodzonem, potrzeba zaopatrzyć się w najdrobniejsze szczegóły domowego urządzenia, o których zazwyczaj myśli się dopiero wtedy, gdy je ich brak na pamięć przywiedzie. To też od rana do wieczora siedzieliśmy w sklepach, a do reprezentantów naszej transatlantyckiej kompanji, panów Vincenti et Logiez, wędrowały wciąż paki, począwszy od wielkich skrzyń, zawierających kredens lub biurko, a skończywszy na małych *tiukach* z apteczką podręczną i syfonem do robienia wody sodowej, oraz na workach z namiotem składanym i polowemi łóżkami, które są niezbędne przy każdej lądowej ekspedycji w tropikach.

Te merkurowe pielgrzymki dały mi sposobność przekonać się, do jakiego stopnia upadł przemysł tej niegdyś przodującej we wszystkiem Europie, Francji. Co tylko praktyczne, solidne i mądrze pomyślane, to napewno przyszło z Anglji lub Holandji, zwłaszcza w zastosowaniu do kolonjalnego życia, którego to, dziwna rzecz! bogata w morskie posiadłości Francja zdaje się zgoła nie uwzględniać. Zdzierstwo przytem niesłychane. Kupcy marsylscy, to wampiry czychające na cudzoziemców, stanowiących niemal całą ruchomą ludność tego największego portu Mediteranji, aby wysysać nieuczciwe zyski z ich nieznajomości miejscowych stosunków. Najjaskrawszym tego dowodem była dla mnie poważna firma, zalecona mi jako bardzo sumienna, gdzie za przedmiot, wartujący 50 franków, zaceniono mi o 18 franków drożej, niż w filji tegoż składu na innej ulicy, za identycznie tęż samą rzecz.

Ale dość już tych handlowych refleksyj.

Parowiec hiszpański „Elcano", którym mieliśmy 21-go b. m. wypłynąć do Barcelony, opóźnił się skutkiem burzliwej pogody z przybyciem do Marsylji, tak, że dopiero 22-go wieczorem mogliśmy zająć nasze miejsca, w nadziei opuszczenia portu nazajutrz o świcie.

Czas był ohydny, gdy po załatwieniu ostatnich marsylskich czynności przybyliśmy na *quai des Borges*, gdzie stał nasz parowiec. Deszcz lał strumieniami, czarne od błota doki połyskiwały ponuro w rozlewającem się szeroko wśród przeciążoną wilgocią atmosfery świetle rewerberów, wiatr piszczał i sapał pomiędzy masztami sterczącemi dokoła, jak obumarły las, ku wiszącemu nisko popielatemu niebu.

Z trudnością znaleźliśmy łódkę, która nas do portu podwiozła. Na pokładzie nie było żywej duszy, prócz kilku *stewardów* (służących okrętowych). Kapitan i oficerowie rozkoszowali się zabłoconym lądem. Podano nam zaimprowizowany naprędce obiad w pustej kajut-kompanji (salonie), poczem zeszliśmy obejrzeć kajuty. Byliśmy, jak się okazało, jedynymi pasażerami „Elcana", można więc było rozgościć się swobodnie.

Z dziwnem uczuciem, tem uczuciem nieujętem, jakie nas ogarnia w oczekiwaniu nowych zupełnie wrażeń, stąpałam po tych drgających deskach. Pierwszy raz w życiu znajdowałam się na okręcie, z perspektywą co najmniej całomiesięcznej żeglugi. Jak na pierwszy raz, miał to być bądźcobądź dość silny eksperyment. Wprawdzie czekało mnie kilka etapów, ale skutkiem opóźnienia się „Elcana" najbliższy z nich odsunął się znacznie, zamiast bowiem zawinąć do Barcelony, jak to było pierwotnym planem, parowiec nasz miał wziąć kurs wprost na Kadyks, aby się nie rozminąć ze stojącym tamże afrykańskim okrętem tej samej transatlantyckiej kompanji, „San-Franciskiem".

Cztery lub pięć dni zatem na morzu, które na najróżowiej usposobione dlań oczy kładło w tej chwili czarne okulary! To też—ze skruchą się do tego przyznaję—po nad wszystkiemi myślami, mogącemi u progu dalekiej podróży napełniać duszę wędrowca, po nad tęsknotą za tem, co się zostawiło, i pragnieniem tego, do czego się dąży, górowało jedno, w hamletowskim stylu zredagowane pytanie: **Będę miała**

cnie jaknajdokładniej ze szczegółami urzędowego „aktu”.

W r. 1863-ym objął ks. Jan Tchórznicki obowiązki parocha obrządku rz. kat. w Kukizowie, majątku rodziny Strzeleckich, o 22 kilometry od Lwowa oddalonym.

Żyjąc nader skromnie i oszczędnie, bodaj czy nie skąpo, dorobił się majątku; pochodząc zaś z dobrej bardzo szlachty, a przytem i zamożnej, powiększył majątek schedami spadkowemi, jakie mu po członkach rodziny, mianowicie po trzech jego braciach, przypadły. Ostatnia sukcesja po bracie, ś. p. Feliksie Tchórznickim, zmarłym około roku 1882/3-go, przysporzyła mu prócz wioski Pianowic (w powiecie samborskim), także znaczny majątek w papierach wartościowych.

Powszechnie uchodził ks. Jan za człowieka skąpego, dziwaka, a majątek jego ruchomy oceniano mniej więcej na 20—40,000 złr, chociaż, jak się obecnie okazało, majątek ten znacznie był większy.

Nie dziw więc, iż posiadając taki majątek, a żyjąc osamotniony na probostwie w Kukizowie, ks. Tch. o ile możności, nawet częstokroć w sposób dziwaczny, starał się ukrywać swoje mienie, aby siebie i majątku nie narażać na niebezpieczeństwo ze strony osób obcych.

Mimo to jednak padł on ofiarą zbrodniczych zamachów, i to po kilkakroć.

Już w r. 1871-ym okradła go jego gospodyni, niejaka Marja Barowicz, zasądzono ją za tę kradzież; część pieniędzy, jaką już w kasie oszczędności ulokowała, odebrano i oddano ks. Tch.

W r. 1885-ym, w czasie restauracji budynku plebalnego w Kukizowie, przy której pracowali rzemieślnicy z Jaryczowa, dobyli się w nocy z d. 18-go na 19-ty czerwca t. r. złodzieje rzekomo przez rozbite szyby okna do mieszkania księdza, rozbili biurko, a raczej komódkę staroświecką i zabrali z niej gotówkę około 226 złr., winkulowane kościelne obligacje wartości około 12,000 złr., dwie książeczki oszczędności na 100 i na 800 do 1,000 złr., dalej obligacje indemnizacyjne nr. 4,425 na 500 złr., nr. 25,388 na 1,000, nr. 1,166 na 1,000, nr. 1,142 na 500 złr., obligacje długu państwowego nr. 175,924 (bez kuponów, bo te pozostały) i dwa zegarki: srebrny i złoty. Podejrzenie w tej kradzieży skierował ks. Tch. przedewszystkiem na rzemieślników: niejakich Boretza i Herszka Wassera, pierwotnie bez skutku.

D. 26-go lipca 1885-go r. przyaresztowała żandarmerja znanego złodzieja, Ołeksę Mostiuka, jako podejrzanego, gdy ten atoli wykazał swe *alibi* i usprawiedliwił nieznaczne wydatki 30 do 40 złr., uwolniono go z pod tego zarzutu.

Dopiero 31-go sierpnia 1885-go r. przytrzymano w posiadaniu Dawida Schönsteina werk, pochodzący z skradzionego zegarka ks. Tchórznickiego, a przez tego poznany; sprawdzono, iż Schönstein nabył ten zegarek od Abrahama Munio Wassera, a jakkolwiek ten stanowczo wypierał się winy, twierdząc, iż ów zegarek już od kilku lat był w jego posiadaniu, został Wasser obok innych zbrodni kradzieży także uznany winnym i kradzieży na szkodę ks. Tchórznickiego popełnionej i wyrokiem trybunału przysięgłych w Złoczowie 13-go marca 1886-go r. zasądzonym na 8 lat ciężkiego więzienia, którą to karę odsiaduje dotąd w tutejszym domu kary. Wyrok powyższy w tym kierunku oparto jedynie na fakcie posiadania zegarka, a jeszcze przed rozprawą ks. Tchórznicki otrzymał od jakiegoś anonima przekazem pocztowym 300 złr. z tem wyjaśnieniem, iż sprawca, skruszony spowiedzią, zwraca tę kwotę skradzioną.

Dr. Ignacy Czemeryński na mocy informacji ks. Tchórznickiego wdrożył postępowanie amortyzacyjne co do 5 obligacyj winkulowanych na ogólną kwotę 9,100 złr., co do pożyczek obligacyj własnych ks. Tchórznickiego na 3,500 złr. (z wyjątkiem obligacyj nr. 1,142 i dwóch skradzionych książeczek oszczędności), a obligacje nr. 1,166 i nr. 25,388 po 1,000 złr. znalazły się następnie w posiadaniu Aschera Aszkenazego w Przemyślu, który je w lipcu 1885-go roku miał kupić w tutejszym kantorze Sokala i Lilena. Obligacja nr. 4,925 znalazła się w posiadaniu trafikanta w Samborze, Wolfa Raabego, względnie Bazylego Plaskacza i Michała Winnickiego (dzierżawców dóbr Łopuszna), a obligacja nr. 1,142 (amortyzacją nieobjęta) została d. 12-go stycznia 1885-go r., więc jeszcze przed kradzieżą, zrealizowana przez Marję Strzelecką, jako wylosowana.

Wobec tego dalsze postępowanie amortyzacyjne wstrzymano.

Zastanawia tu okoliczność, że jakkolwiek w dzienniku policyjnym d. 8-go lipca r. 1885-go ogłoszono między innemi także kradzież dwóch książeczek oszczędności na imię ks. Tchórznickiego, opiewających na 100 złr. i 800 do 1000 złr. i jakkolwiek ks. Tchórznicki, podówczas jako świadek pod przysięgą słuchany, ubytek tych dwóch książeczek oszczędności stwierdził, jakkolwiek wreszcie jeszcze pod d. 20-ym czerwca r. 1885-go ks. Tchórznicki w tutejszej kasie oszczędności z powodu tej kradzieży, nie znając numerów skradzionych książeczek, wszystkie podówczas na jego imię opiewające książeczki oszczędności (9 sztuk, wartości 18,871 złr.) zapowiedział — wszystkie te książeczki obecnie znalazły się w jego posiadaniu, a nawet Marja Strzelecka na cztery z tych książeczek pod datą 5-go września r. 1885-go, 15-go czerwca r. 1887-go, 6-go sierpnia r. 1887-go odsetki, *resp.* wyrównania w kwotach 54 złr., 89 złr., 6 złr., 50 złr. osobiście podjęła.

Po tej kradzieży i wobec podeszłego swego wieku (lat 82) ustąpił ks. Tchórznicki z probostwa kukizowskiego; miejsce jego zajął ks. Antoni Królicki.

Ks. Tchórznicki, bawiąc przez lat 42 w Kukizowie, zrósł się z tą miejscowością, bliższych krewnych nie miał, na razie nie ciągnęło go też do majątku rodzinnego, Pianowic. Żyjąc oddawna w ścisłej przyjaźni i zażyłości z rodziną Strzeleckich, której prawie dwie generacje pod jego okiem się wychowywały, żyjąc mianowicie w przyjaźni z Marją Strzelecką, pozostał w Kukizowie i przeniósł się w roku 1885-ym z plebanji do małych oficyn dworskich. Nie mając wielkich wymagań, umieścił się tam w połowie tych oficyn, składającej się z sionki i dwóch bardzo szczupłych pokoików. Całe urządzenie składało się ze starych sprzętów, tj. szafy z przedziałkami, sofy ceratowej, stolika i staroświeckiego biurka w formie komódki, stojących w pierwszym pokoju, z łóżka, szafki nocnej i szafki z książkami, stojących w drugim pokoju (sypialnym); ubrania wisiały zazwyczaj na drzwiach lub na gwoździach na ścianie.

Służba dworska usługiwała mu, a wikt cały dostarczała mu Marja Strzelecka, z którą zazwyczaj razem siadał do stołu.

Całe to mieszkanie i urządzenie robiło przykre wrażenie biedy, opuszczenia, zaniedbania wszelkiego porządku. Nie odbijało ono jednak wcale od całego otoczenia, nawet i od pomieszkania Marji Strzeleckiej i całego obejścia dworskiego, Marja Strzelecka bowiem zamieszkuje w oddaleniu 22 kroków od mieszkania ks. Tchórznickiego, dawne oficyny dworskie (pozostałe po spalonym przed laty dworze), a mianowicie 3 pokoiki, których prymitywne, zniszczone urządzenie, świadczące o braku wszelkiego porządku, komfortu, świadczy zarazem o podupadłym stanie majątkowym, boć inaczej trudno wytłumaczyć, jak kobieta wiekowa, inteligentna, dawniej właścicielka znacznego majątku, do wygody przywykła, w takich warunkach całe lata żyć może.

Obok tych pokoi mieszkalnych znajduje się wzdłuż niechlujnych sieni, gliną wybitych, garderoba, kredens, kuchnia i różnorodne zakamarki, świadczące swoją ilością i rozkładem o dawnym dobrobycie, obecnie jednak przedstawiające obraz zniszczenia brudu, zaniedbania, przechodzącego wszelkie wyobrażenie. Cały ten budynek ma kilka wychodów, które albo się wcale, albo niedostatecznie na noc zamykają (n. p. podstawioną starą maślnicą). Obok tego budynku, znajdują się tuż różne zabudowania domowo-gospodarcze, częścią rozwalone; dalej zaś na znacznym obszarze dworskim stajnie dla krów i koni, opuszczona murowana masztarnia, stodoły, murowany spichlerz, opuszczona oranżerja i gumno. Wszystkie te budynki, otoczone kilkoma kompletnie zaniedbanemi ogrodami, a dalej sadem i wiekową aleją lipową, zwaną „Ostrowem”, miejscami tylko są ogrodzone, zresztą nieogrodzone i łatwo dostępne, położone obok kościoła, cerkwi wiejskiej, bez straży nocnej, bez psów łańcuchowych. Gospodarstwo rolne na Kukizowie znajduje się w ręku dzierżawcy—żyda i jego sług.

Otóż to obraz dawnego dobrobytu, kierowanego ongi zapobiegliwą ręką zamożnego szlachcica i dobrego gospodarza, a obecnego upadku i zupełnej ruiny, jak gdyby wyczekującej tylko chwili subhastacji!

W takich to warunkach żyli: Marja Strzelecka i ks. Tchórznicki od r. 1885-go aż dotąd. Ale i tu nie był ks. Jan Tchórznicki zabezpieczony od zamachów złodziei.

Wedle aktów, w d. 4-ym grudnia r. 1885-go, około godz. 8-ej wieczorem, wracając do swego mieszkania w towarzystwie służącej, dosłyszał on w swoim pokoju jakiś stuk, zastał wybite okno, widocznie złodziej spłoszony umknął, nie wyrządziwszy żadnej szkody. Sługa dworski, Jan Łucio, spostrzegł wtedy znanego złodzieja Ołeksę Mostiuka, przesadzającego płot obok mieszkania ks. Tchórznickiego i przytrzymał go. Mimo wypierania się winy, został Ołeksa Mostiuk, obok innej kradzieży, po przeprowadzonej rozprawie, wyrokiem tutejszego c. k. sądu krajowego karnego z d. 4-go lutego r. 1886-go uznany winnym i tej na szkodę ks. Tchórznickiego usiłowanej zbrodniczej kradzieży i na $1\frac{1}{2}$-roczne ciężkie więzienie zasądzony, którą karę w d. 4-ym sierpnia r. 1887-go odbył.

Wobec tych faktów, pouczony doświadczeniem, krył się ks. Tchórznicki ile możności z majątkiem swym ruchomym przed okiem osób obcych i służby, przechowywał obligacje i efekta, jak i gotówkę pod kluczem w szafie i komódce w jednym pokoju, w osobnym pakiecie trzymał obligacje, a w osobnym

---

morską chorobę? czy nie będę miała morskiej choroby? W kajut-kompanji widok małej podłużnej wanienki, o której przeznaczeniu wątpić nie było można, wionął ku mnie melancholijnem przeczuciem. Malaczko a przyjdzie mi skorzystać z tej straszliwej przezorności okrętowego zarządu! *Sic fata tulerant.*

Trzeba było jednak udać się na spoczynek. „Elcano” tymczasem, choć zamknięty w swoim granitowym basenie, jak w pudełku, trząsł się, niby w napadzie afrykańskiej febry, wiatr coraz gwałtowniej wyśpiewywał po rejach swoje złowrogie nokturna; rzekłbyś rozzłoszczony, iż jego wokalne popisy tak mizernem cieszą się uznaniem, deszcz szumiał na pokładzie z przykładną wytrwałością.

Byłam bardzo zmęczoną Marsylją i jej sklepami, więc pomimo minorowych przeczuć, wichury i wązkości okrętowej *koi* (łóżka), zasnęłam prędko i mocno. Raz w nocy obudziło mnie nawpół silne wstrząśnienie i hałas pomieszanych głosów na górze, lecz nie doznając osobiście żadnych następstw tego wypadku, pogrążyłam się znown w błogą bezwiedność. Trwała ona aż do białego dnia, jeżeli wogóle było co białego w tym szkaradniejszym jeszcze, niż wczoraj, dniu.

Zgorszona mojem lenistwem, dzięki któremu, jak mniemałam, ominęła mnie możność asystowania przy wydobywaniu się okrętu na pełne morze, a jednocześnie zdjęta rozkosznem przeświadczeniem, że mimo to nie mam morskiej choroby, wyskakuję z koi i — poznaję po chwili, że jak staliśmy w basenie, tak stoimy. Zdziwiło nas to bardzo, mnie zaś w dodatku pocieszyło ze względu na niestracony portowy spektakl, a zasmuciło na myśl o przedłużeniu moich wątpliwości, co do „neptunowania”, wyrażając się z mitologiczną delikatnością o tej brzydkiej rzeczy.

Na pokładzie wyjaśniła się zagadka. Kapitan, don José Marquez, typowa postać o tłustym, podwójnie w najosobliwszy sposób zakrzywionym nosie, niebieskich plamach wielkości dwukopiejkówki koło oczu i kępce szczecinowatych włosów, wyrastających buńczucznie z lewego ucha, oznajmił nam, iż nie pamięta tak fatalnej nocy w porcie, jak ostatnia. Wiatr zerwał w paru miejscach liny, przytwierdzające okręt do doku (w basenach, jak wiadomo, okręt nie zarzuca kotwicy), skutkiem czego parowiec uderzył o ścianę, wyrządzając sobie i portowi szkodę; następnie wchodzący do portu parowczyk natknął się, dzięki panującej mgle, na naszego „Elcana” i uderzenie to nie było dla obu statków fortunnem. Powstały ztąd komplikacje, zmuszające nas pozostać jeszcze całą dobę w porcie. Nadmienił przytem kapitan w swej syczącej hiszpańszczyźnie, którą piąte przez dziesiąte rozumiałam, że jest wściekły, ponieważ śpieszy mu się do Kadyksu, gdzie ma żonę i wielkiego psa rasy neufundlandzkiej, a ztąd już d. 28-go musi znów wypłynąć do Tangeru.

I my również byliśmy kwaśni. Nie było co robić na pokładzie, przeprawiliśmy się więc, pomimo ulewnego deszczu, na drugą stronę basenu, ku osłupieniu hiszpanów, dla których pojęcie kobiety łączy się koniecznie z mantillą i wachlarzem, nigdy zaś z nieprzemakalnym płaszczem

Marsylja wyglądała obrzydliwie, zabłocona po kolana swych przechodniów i po okna swych omnibusów. W kawiarniach tłoczą się poprostu; w jednej zaledwie udało nam się znaleźć wolny stolik do napisania paru listów na waletę do kraju.

Wieczorem wypogodziło się zupełnie; wiatr ustał; pyszne gwiazdy przyświecały naszemu powrotowi na okręt.

Nad ranem zbudził nas dzwonek z kapitańskiego pomostu, maszyna zaczęła sapać, śruba warczeć — wypływaliśmy nareszcie.

Ubrawszy się z pośpiechem, znaleźliśmy się na pokładzie w porę, aby ujrzeć znikające brzegi Marsylji. Po nad omglonem miastem występował z zupełną wyrazistością wzniesiony na wysokiej górze, śliczny, poetyczny kościołek Notre Dame de la Garde, z olbrzymią, pozłocistą statuą Boskiej Patronki na szczycie wieży. Stoi Ona tam, ta Jasna Opiekunka, aby ostatnia błogosławiła niepewne losy puszczającego się w świat daleki żeglarza, aby pierwsza witała zwrócone ku Niej dziękczynne spojrzenia tych, którzy wracają szczęśliwie.

Zwiedzaliśmy jednej niedzieli ten kościołek, cichy i czysty, jak modlitwy, co się pod jego marmurowe sklepienia wznoszą, a wznoszą nienapróżno, jak świadczą o tem najróżniejsze ex-vota, dowody pobożnej wdzięczności, zawieszające jego nawy od dołu do góry.

(D. n.) *Hajota.*

pakiecie arkusze kuponowe w szafie, osobno w książce t. z. *liber ordinationis* książeczki kasy oszczędności w szafie, osobno w komódce kupony odcięte zapadłe, a nawet i zadawnione, osobno monety srebrne i złote, a nawet część banknotów pod bielizną—w obrazie w rulon zwiniętym—za i pod szufladkami komódki, część czeków banku hypotecznego nawet w szparze przedziałkowej szafy, a nawet 100 fl. banknotami w podszewce starego cylindra.

Nigdy jednak, jak to stanowczo twierdzi, nie nosił ostatniemi czasy ani efektów, ani banknotów w większej ilości przy sobie, np. na piersiach, ani nie zaszywał w suknie. *A. N.*

Goethe plagjatorem?...

Z najnowszego zeszytu czasopisma niemieckiego *Die Gegenwart* padł strzał, na jaki dawno się już nie odważono.

Wymierzył go profesor uniwersytetu monachijskiego, Maurycy Carriere... w Goethego, którego znaczna część krytyków niemieckich stawia po nad Szyllera i uważa za mistrza całej plejady poetów germańskich.

Strzał, rzecz prosta, wywołał wrzawę.

Nic bo dziwnego: Carriere zarzuca księciu poetów niemieckich czyn, nazwany w kodeksie karnym kradzieżą, już nawet nie literacką, ale prostą, za którą sądy karzą sromotnem więzieniem.

Jeżeli okaże się, że prof. Carriere ma słuszność, że twierdzenie swe opiera na dowodach, wówczas minister księcia wejmarskiego, poeta, którym niemcy się szczycą, może być strącony z piedestału, na którym postawiono go już przed stu laty.

Inaczej też byćby nie mogło, bo Carriere odmawia Goethemu autorstwa właśnie tego utworu, który cały świat uważa za najznakomitszy płód jego ducha, który uczynił go godnym przewodnictwa w trójcy pierwszych poetów niemieckich, jaką tworzy on, Lessing i Szyller.

Goethe „skradł” Lessingowi rękopis „Fausta”, przerobił go i wydał pod swojem nazwiskiem; oto straszne oskarżenie, jakiego nie wahał się wnieść przed forum całego świata cywilizowanego profesor monachijski.

Czy to nie za śmiałe? czy Carriere posiada dostateczne dowody, któremiby twierdzenie swe mógł poprzeć?

Przekonają nas o tem słowa samego „prokuratora”. Pisze on w *Gegenwart*, co następuje:

„Trzy rzeczy uderzały mnie oddawna w nowoczesnej literaturze niemieckiej. Lessing napisał utwór p. t. „Faust”, rękopis zaginął; jakim sposobem stać się to mogło?

„O „Fauście” młodego Goethego mówiono przez lat wiele, tu i owdzie poeta czytał pojedyńcze ustępy, czekano na całość z niecierpliwością, do ostatecznych granic posuniętą, tymczasem Goethe nic publicznie nie ogłaszał.

„Dopiero po śmierci Lessinga, w r. 1790-ym, pojawia się w druku fragment, z którego całe Niemcy nie mogą zdać sobie sprawy, ani myśli autora zrozumieć, chociaż pojedyńcze ustępy były wspaniałe.”

Jeszcze więc za życia Lessinga mówiono i pisano o utworze Goethego, twórca prozy niemieckiej wiedział o tem także, że młody poeta opracował ten sam temat, jakże się więc wobec tych pogłosek zachowuje?...

„Lessing—odpowiada na to Carriere—po którym można się było spodziewać, że gwiazdę wschodzącą w Goethem powita, jako spełnienie swych gorących pragnień, zachowywał się nietylko obojętnie, ale nawet ustnie i pisemnie wyrażał się słowy gorzkiemi, złośliwemi. Co więc mogło być tego powodem?”

Pytanie to wydaje się słusznem, wiemy bowiem, że Lessing chętnie popierał i podnosił talenta młode, nie było w nim bowiem ani cienia zazdrości; więcej mu zależało na rozwoju literatury, aniżeli na tem, aby go kto przypadkiem sławą nie przewyższył.

Zachowanie się Goethego wobec Lessinga daje prof. Carriere także bardzo wiele do myślenia i w wątpliwości co do autorstwa „Fausta” posuwa o krok naprzód.

Profesor monachijski opowiada, że z dzieła „*Wahrheit und Dichtung*” dowiedział się, że Lessing był w Lipsku w czasach studenckich Goethego.

„Goethe nie starał się nigdzie zbliżyć do Lessinga, owszem unikał starannie miejsca, w któremby mógł spodziewać się zastać autora „Natana mędrca”, ponieważ w swym dziwacznym rozumie sądził, że lepiej uczyni, trzymając się zdala od niego; on zowie to pretensjonalnością. Ależ to do niego niepodobne! Wtem błysła mi w głowie myśl—pisze Carriere. Czy nie wypadało mu raczej odwiedzić szanownego i sławnego męża, jak później Herdera w Strassburgu? Miałżeby „Faust” znajdować się już wówczas w jego ręku? Z dzieła Böttigera „Stosunki literackie” i „Współcześni” dowiedziałem się, że genjusze lubią przyswajać sobie niektóre rzeczy od siebie. Od tej chwili zrozumiałem, dlaczego Goethe nie ogłosił ani wiersza ze swego „Fausta”, dopóki Lessing żył i dopiero w r. 1807-ym wydrukował pierwszą część, a drugą pozwolił wydać dopiero po swej śmierci.”

Lessing podejrzywał nawet Goethego o kradzież swego rękopisu, że jednak nie miał dowodów w ręku, milczał.

Prof. Carriera utwierdza w oskarżeniu jeszcze i ta okoliczność, że „Faust” Lessinga napisany był prozą, ale historyk literatury niemieckiej, Wilhelm Scherer, pisze, że i Goethe napisał początkowo swojego „Fausta” prozą i dopiero później zamienił ją na wiersze; nie cały przecież utwór uległ tej zmianie, gdyż niektóre ustępy brzmią w prozie tak potężnie, że Goethe ich nie dotknął. Jest to ustęp, w którym Faust mówi Małgorzacie o miłości: „Miłość to oddanie się zupełne rozkoszy, która wieczną być musi, końcem jej byłaby rozpacz”, a dalej wyznanie wiary i scena w polu.

Wszystkie te ustępy tak piękne, a tak potężne wywierające na czytelniku wrażenie, są nietkniętem dziełem Lessinga, to jego proza, którą stworzył, którą on jeden tylko podówczas tak mistrzowsko władał.

Zresztą w całym „Fauście” mnóstwo jest myśli, jakie napotkać można w innych dziełach Lessinga. Pomiędzy innemi rozmowa pomiędzy Faustem a Wagnerem prowadzona jest zupełnie w stylu lessingowskim, zarówno, jak rozmowa studentów i inne.

„Goethe był jednak tyle przezornym—pisze Carriere—że z „Fausta” powyrzucał wszystko, coby go zdradzić mogło.”

Carriere przytacza cały szereg zdań, myśli i wyrażeń, przypominających Lessinga tak żywo, że ani chwili nie wątpi, iż tylko on mógł je w „Fauście” umieścić, że tylko jego dziełem mogła być piękna historja ucznia mefistofelowego.

Szermierzom krytyki literackiej przybył nowy orzech twardy do zgryzienia!... *—bf—*

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Według wiadomości, otrzymanych z departamentu lekarskiego, w ustroju aptek mają zajść pewne radykalne reformy, nad których wprowadzaniem pracuje specjalna komisja. Przedewszystkiem manipulacja przy wydawaniu kopij z recept zostanie o tyle zmieniona, iż interesantom będą wydawane oryginały, kopje zaś mają być wpisywane do ksiąg apteki dla kontroli urzędów lekarskich. Taksa aptekarska również ma być przedmiotem szczegółowej rewizji, wiele bowiem środków farmaceutycznych staniało i zniżka taksy jest konieczna. Dla zapobieżenia wszelkim możliwym pomyłkom, ustanowione zostaną stałe i niemogące podlegać zmianom typy pudełek, słoików i flaszek, osobne dla lekarstw do użycia wewnętrznego i osobne dla lekarstw zewnętrznych; wreszcie lekarstwa, w których skład wchodzą środki trujące, t. zw. *heroica*, mają posiadać widoczny znak zewnętrzny, dla odróżnienia ich od wszelkich innych lekarstw. Wreszcie, z powodu wnoszonych częstokroć skarg przez aptekarzy do urzędów lekarskich na działalność konkurujących z aptekami składów z materjałami aptecznemi, ustanowione zostaną przepisy, w jakich mianowicie ilościach minimalnych składy będą mogły sprzedawać lekarstwa. Nadto projektowane jest wprowadzenie do wag aptekarskich systemu dziesiętnego, przyjętego już we wszystkich krajach za granicą.

= W październiku r. z. plantatorowie cykorji w kraju naszym za pośrednictwem Towarzystwa przemysłu i handlu, wnieśli podanie do departamentu dochodów celnych o podniesienie cła od cykorji zagranicznej. W tych dniach departament nadesłał zarządowi towarzystwa odpowiedź, iż cykorja, stosownie do podania plantatorów, zaliczoną będzie do paragrafu 2-go ustawy celnej, który zredagowany jest w formie następującej: „Wszelkie owoce (z wyjątkiem kartofli), świeże i suszone, ale nieprasowane, oraz roślina cykorji i jej korzenie, sprowadzane z zagranicy, podlegać będą opłacie celnej w wysokości kop. 12 w złocie od puda”.

= Bilans roczny kantoru warszawskiego banku państwa i oddziałów prowincjonalnych za r. z. będzie gotowy w nocy d. 12-go b. m. w przybliżeniu w tysiącach zysków i strat i wysłany zostanie natychmiast drogą telegraficzną do Petersburga, tak, iżby 13-go b. m. były już wiadome cyfry obrotów finansowych.

= Kantor warszawski banku państwa otrzymał onegdaj 25,000 rs. drobnej monety srebrnej 5-kopiejkowej. W tym samym dniu otrzymała kasa gubernjalna 100,000 rs. monety zdawkowej, a w odpowiedniej ilości i kasy gubernjalne na prowincji. Dla szybszego puszczenia w obieg tego bilonu postanowiono pewną część pensji urzędniczej wypłacać drobną monetą.

= Zarząd tutejszego Towarzystwa przemysłu i handlu w tych dniach wysłał do zarządu Towarzystwa petersburskiego rs. 800, czyli 1/3 część składek, płaconych przez tutejszych członków na rzecz Towarzystwa petersburskiego. Według kontroli ksiąg okazuje się, iż za r. 1886-ty zapłaciło składki (po rs. 15) 288 członków; za r. 1887-my 176, a za r. z. tylko 68 członków. Największą liczbę zalegających z opłatą składek stanowią członkowie z prowincji.

= Dziś, o godzinie 7½ wieczorem, odbędzie się w sali Towarzystwa przemysłu i handlu posiedzenie delegacji, obradującej nad projektem utworzenia stałego bazaru rzemieślniczego.

= W nadchodzącą sobotę odbędzie się zebranie chemików, zaś d. 19-go b. m. posiedzenie techników, w Towarzystwie przemysłu i handlu.

= Lombard w magistracie robi już przygotowania do licytacji marcowej, która rozpocząć się ma w d. 14-ym marca r. b. i trwać będzie przez ciąg dwutygodniowy. Ostateczny termin do wykupu lub prolongowania srebrnych i złotych fantów oznaczony został na d. 31-szy b. m., wszelkich zaś innych do d. 28-go lutego. Po upływie tego terminu fanty złote i srebrne, nietrzymające prób przepisanych, przesłane zostaną tutejszej probierni do stopienia i zamiany na gotowiznę.

= W obrębie Królestwa znajduje się obecnie 12,000 urzędników państwowych łącznie z nieklasowymi np. adwokatami.

= P. o. oberpolicmajstra poleca służbie policyjnej dopilnować, aby wszelkie powozy, furgony, bryczki i wozy, zatrzymujące się na wąskich ulicach, stały bezwarunkowo z jednej strony, a to celem nietamowania komunikacji ulicznej.

= Z powodu utworzonych na ulicach wybojów p. o. oberpolicmajstra poleca dopilnować, aby stróże starali się bezzwłocznie wszystkie wyboje należycie wyrównać.

= Celem rozciągnięcia większej kontroli nad działalnością przedsiębiorcy Fronta, uprzątającego ulice miasta, stójkowi obowiązani są skrupulatnie liczyć ilość furmanek, uprzątających ulice.

= P. o. oberpolicmajstra zauważył, iż rozporządzenie, wzbraniające wywieszania na drzwiach sklepowych modeli towarów, nie jest wykonywane.

= W czterech szpitałach miejskich, a mianowicie: u Dzieciątka Jezus, św. Rocha, praskim i wolskim, wszystkie miejsca są zajęte; w innych zaś liczba wolnych łóżek wynosi: u św. Łazarza 44, św. Ducha 4, starozakonnych 25 i zapasowym 10.

= W nadchodzącem lecie odnowiony zostanie ratusz kosztem 5,438 rs., na odnowienie frontu od ulicy Daniłowiczowskiej przeznaczono 4,200 rs., na wylanie dziedzińców asfaltem i wybrukowanie 2,200 rs., oraz na skanalizowanie ratusza 9,900 rs.

= W tych dniach drzwi od wejścia na galerję i paradyz teatru Rozmaitości zostały przerobione w ten sposób, iżby otwierały się na zewnątrz.

= Dziś, o godzinie 11-ej zrana, w lokalu nr. 32 przy ochronie VIII-ej na ulicy Grzybowskiej, opiekunowie ubogich cyrkułu VII-go, p. Michał Fijok, i cyrkułu VIII-go, p. Bronisław Knoll, z pp. Juljuszem Kuśnierskim, Lechowskim i członkami rady, wydali 60 obiadów biednym rodzinom, w obrębie pomienionych cyrkułów zamieszkałym. Obiad składał się z kapuśniaku na mięsie oraz funta chleba. Na początek pierwsza warszawska piekarnia mechaniczna p. Kropiwnickiego ofiarowała po 40 funtów chleba dziennie. Spodziewać się należy, że inne ofiary za przykładem lat dawnych napływać będą na ten cel dobroczynny.

= Czytamy w katalogu urzędowym wystawy brukselskiej, iż znany hygienista, p. J. Świecianowski, z Warszawy, stający do konkursu nauk i przemysłu w Bruksełli, otrzymał medal srebrny za urządzenia i aparaty hygieniczne.

= W artykule o członkach sądu handlowego, podanym dziś rano, mylnie wydrukowano nazwisko p. Maksa Fajansa.

= Dowiadujemy się, iż złożony od dłuższego czasu chorobą mecenas Feliks Dębski szczęśliwie wrócił już do zdrowia. Z przyjemnością dzielimy się tą wieścią z szerokiem kołem przyjaciół i znajomych zasłużonego obrońcy.

= **Z teatru i muzyki.**

* „Lena” Jasieńczyka, która dotąd zapełniała co przedstawienia salę teatru Wielkiego, graną będzie jutro po kilkutygodniowej przerwie po raz dwudziesty.

* W teatrze Rozmaitości jutro komedja Paillerona „Myszka”, a w teatrze Małym operetka Strausa „Baron cygański”.

Partję Safi (z repertuaru pani Święckiej) odśpiewa w jutrzejszem przedstawieniu „Barona” po raz pierwszy panna Czosnowska.

* Śliczny obrazek, naśladowany z francuskiego p. t. „Pojedynek u Ninon”, powraca po dwuletniem niegraniu na repertuar teatru Rozmaitości.

Rzecz tę ilustruje melodyjna muzyka Tatarkiewicza.

* Na propozycję pani Bocskay, śpiewaczki operetkowej, co do jej występów na naszej scenie, dyrekcja teatrów udzieliła pomyślnej odpowiedzi.

Artystka przybędzie do Warszawy prawdopodobnie pod koniec b. m.

* Józef Bliziński wykończył nową jednoaktową komedyjkę p. t. „Dzika różyczka".

* Dziś w resursie obywatelskiej koncertuje Józef Śliwiński.

* Opera Münchheimera „Mazepa" wkrótce ma być wystawiona we Włoszech.

Ekspozycją zajmuje się znany wydawca medjolański, Ricordi.

Przekładu na język włoski dokonał p. Władysław Miller, syn.

* Wyszła z druku polka-mazurka p. t. „Figlarne oczy", skomponowana przez p. Marję z Boninów-Sławianowskich Pągowską.

= Odczyty francuskie.

Jeden z literatów tutejszych, pozostający w ciągłej korespondencji z p. Karolem Delpit (brat poety), krytykiem francuskim, otrzymał wiadomość, iż p. Delpit wybiera się w marcu r. b. do Warszawy, celem wygłoszenia szeregu odczytów.

Temat odczytów dotąd nie jest wiadomy, a dochód ma być przeznaczony na potrzeby biednych członków tutejszej kolonji francuskiej.

= Przed zebraniem.

W nadchodzący wtorek w sali magistratu o godz. 6 ej po południu, odbędzie się sesja nowozorganizowanego zarządu zgromadzenia starszych felczerów.

Będzie to pierwsza sesja po wybraniu nowego zarządu.

O ile wiemy, starszy zgromadzenia, p. Sapiejewski, zamierza na wtorkowem posiedzeniu przedstawić kilka nowych wniosków, mających na celu sprawy żywotne tego sympatycznego zgromadzenia.

Pożądanem jest więc, ażeby członkowie zebrali się w pełnym komplecie.

= Zabawa.

Sobotni bal u wioślarzy zapowiada się bardzo dobrze.

Pozostałe jeszcze w niewielkiej ilości bilety—najwięcej rozkupiono damskich—kancelarja Towarzystwa wydaje codziennie, do piątku włącznie.

Wioślarze zamierzają w tym karnawale urządzić ogółem około 5-ciu zabaw tańcujących.

= Maskarady ludowe.

W jednej z sal publicznych tańca mają się odbywać maskarady dla ludu.

Przedsiębiorca poczynił już odpowiednie starania i liczy na pomyślny rezultat.

= Modelka.

Ukazała się w Warszawie nieporównanej budowy modelka, odznaczająca się wyjątkową wydatnością muskułów.

Przed kilkoma miesiącami za granicą zdjęto jej podobiznę z porcelany.

Modelka pozowała przez rok w Petersburgu, obecnie zatrzyma się kilka miesięcy w Warszawie.

= Araby.

Wczoraj przewieziono przez Warszawę osiem koni arabskich, nabytych do stadniny ks. L., pod Rowno.

Wielu sportsmanów oglądało z zajęciem te wspaniałe okazy.

= Z Wisły.

Wisła, pomimo okowy lodowej, od dni kilku opada.

Dziś wysokość wody wynosiła stóp 3 cali 10.

Grubość lodu w ciągu ostatnich paru dni powiększyła się o kilka cali.

Oprócz wydobywania lodu naprzeciw ulicy Dobrej, zaczęto też rąbać go przy brzegu Solca.

Drogi dla komunikacji pieszej z Pragi i Saskiej Kępy zostały już wytknięte.

= W Afryce.

Obywatel tutejszy, p. G., z polecenia lekarzy bawił dla poratowania zdrowia w Algierze.

W dniu wczorajszym rodzina otrzymała telegram o jego śmierci.

Ze względu na znaczną odległość oraz trudność przewiezienia zwłok, pogrzeb odbędzie się na miejscu.

= Znaczna kradzież.

Właściciel fabryki galanterji metalowej, p. Sul., zauważył, iż od pewnego czasu waga udzielanego robotnikom materjału surowego nie zgadzała się z wagą wyrobionego z tegoż materjału towaru.

Podejrzenie padło na pracującego od dwóch lat w fabryce Bronisława K., który, ciesząc się zaufaniem chlebodawcy, zastępował go niekiedy w czynnościach magazyniera.

Dla schwytania sprawcy na gorącym uczynku, p. Sul. zawiadomił policję śledczą i ta przez ciąg kilku tygodni miała poszlakowanego na oku.

W dniu wczorajszym ptaszek istotnie się zdradził.

Ajent Łapiński, śledząc K., powracającego z fabryki, udał się za nim do sklepu S. S. przy ulicy Bagno i aresztował go w chwili, gdy za skradziony w fabryce materjał, wartości 9 rs., odbierał zapłatę w kwocie 70 kop.

Przy dokonanej w sklepie rewizji znaleziono poprzednio przez S. nabytego materjału, wartości 1500 rs.

Bronisław K. oraz kupiec S. wraz z córką zostali zamknięci w areszcie policyjnym.

= Kradzieże.

W dniu wczorajszym pod nrem 56-ym w alejach Jerozolimskich, z otworzonego wytrychem mieszkania d-ra Kazimierza Natansohna, skradziono srebra stołowe wartości paruset rubli. — Z przed rogatek marymonckich Wolfowi Karowerowi skradziono z wozu pakę z towarem blaszanym wartości 130 rs.— W wagonie tramwajowym między Muranowem a Bielańską, Zofji Wejchertowej wyciągnięto z mufki pugilaresik, zawierający 100 rs., oraz rozmaite dokumenta pieniężne.

= Przygniecenie.

Przy wyjeździe z bramy domu pod nrem 16-ym przy ul. Gęstej włościanin, Andrzej Lewandowski, został przygnieciony wozem.

Poszwankowanego, po udzieleniu doraźnej pomocy lekarskiej, odwieziono do szpitala św. Rocha.

= Zaczadzenie.

Nocy dzisiejszej w mieszkaniu Siedowickiego w alejach Jerozolimskich zagorzały cztery osoby.

Przyczyną zaczadzenia było, jak zwykle, zawczesne zasunięcie blachy w piecu, w którym napalono węglem kamiennym.

Wszystkich zaczadzonych zdołano do zmysłów przywrócić.

= Zamach samobójczy.

W dniu wczorajszym zamieszkała na Nowej Pradze Józefa P., żona konduktora, usiłowała pozbawić się życia przez otrucie i w tym celu połknęła sporą dozę łebków od zapałek.

Objawy otrucia zauważył ktoś z domowników i wezwał natychmiast lekarza.

Dzięki szybkiemu ratunkowi, niebezpieczeństwo zostało usunięte.

Przyczyna rozpaczliwego zamachu nie jest wiadomą.

Wypadek zdarzył się podczas nieobecności męża, który dzisiaj ma powrócić.

Niedeszła samobójczyni liczy 19 lat wieku i dopiero od dwóch miesięcy jest mężatką.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** korespondent nasz donosi pod dniem 8-ym b. m.: Dziś zmarł tutaj po dłuższej chorobie ksiądz Roman Spithal, dr. św. teologji, prałat i kustosz katedry krakowskiej, protonotarjusz apostolski, prałat domowy Ojca św., radca i referent kurji biskupiej. Zmarły należał do najwybitniejszych przedstawicieli swojego stanu. Liczył w chwili zgonu 65 lat.—Zjednoczone Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych, którego wystawa dzieł sztuki mieści się dotąd w Sukiennicach, wniosło do rady miejskiej podanie o udzielenie na użytek Towarzystwa części placu Szczepańskiego, na którym zamierza zarząd wystawić własny gmach na pomieszczenie wystawy. Jaka zapadnie decyzja, przewidzieć trudno; byłoby wszakże wielce pożądanem dla rozwoju również w Sukiennicach mieszczącego się muzeum sztuki, aby objął ono mogło na własność cenne i liczne oraz zbiory dotychczasowy lokal wystawy sztuk pięknych.— Bawi tu serdecznie podejmowany w artystycznym i literackim światku p. Miłosz Kotarbiński, artysta-malarz.— W teatrze po „drezdeńskim balecie", z kilkunastu cór Germanji złożonym, popisuje się „egipski i indyjski czarnoksiężnik, Ben-Ali-Bey". Jedną z najbliższych oryginalnych nowości ma być „Minowski" p. Mańkowskiego. Oprócz tego na zbliżający się sezon benefisów aktorów zapowiadają liczne wznowienia sztuk starego francuskiego repertuaru.

× **Związek prasy zagranicznej** w Wiedniu (*Association de la presse étrangère*) odbył przed kilkoma dniami szóste z kolei ogólne zgromadzenie doroczne, na którem do kierującego syndykatu wybrani zostali: Alfred Szczepański (przedstawiciel naszego pisma) ponownie na przewodniczącego, J. E. Rive na kasjera, a C. B. Slop na sekretarza. Związek reprezentuje obecnie 37 gazet europejskich.

× **Na szpital.** Na budowę wielkiego szpitala w San Remo (*casa di salute*) ofiarowała cesarzowa Fryderykowa 20,000 lirów. Szpital powyższy, przeznaczony dla chorych wszelkich narodowości, nosić będzie imię cesarza Fryderyka.

× **Odznaczenie.** Przy noworocznem rozdawnictwie odznak legji honorowej oficerem tego orderu mianowano Franciszka Coppée'go, rozgłośnego poetę i członka Akademji francuskiej. Odznaczenie powyższe otrzymały również dwie kobiety: siostra miłosierdzia, Ewelina, i Karolina Cahen, wdowa po lekarzu, za dobroczynne uczynki i pielęgnowanie rannych.

× **Tytoń i kawa.** Pisarz francuski, Jakób Rolland, wykazał, biorąc pod uwagę literatów w własnym kraju, iż prawie nie spotyka się między nimi niepalących tytoniu. Oczywiście reguła to, jak każda, pełna wyjątków i to poważnych. Nie palą bowiem: Wiktoryn Sardou, Ernest Renan, Juljusz Simon, Oktawjusz Feuillet, Franciszek Sarcey, Aleksander Dumas, którego ojciec ani palił ani pił. Nie używali również tytoniu Wiktor Hugo, Lamartine, August Barbier i Alfred de Vigny; palili za to Jerzy Sand jak turek, a Musset jak szwajcar. Jako o niepalącym wspominają często o chemiku Chevreuil, który dożył wieku 102 lat, dodziśdnia nie spróbowawszy cygara. W miejsce tytoniu odurzał się Balzac kawą, wypijał jej bowiem dziennie 6—8 wielkich filiżanek. Często zdarza się słyszeć zdanie, iż właśnie to nadmierne używanie kawy było powodem wczesnej śmierci (żył lat 51) olbrzyma-powieściopisarza. Wierzył temu i Balzac, na krótko przed śmiercią bowiem wyraził się do jednego z przyjaciół, iż umiera zatruty 30,000 filiżanek kawy. A jednak Voltaire, który równie wiele jej pijał, żył lat 84, a Fontenelle, amator kawy, przewyższający pod tym względem dwóch poprzednich, zmarł stuletnim starcem, a śmierć miał tak lekką, iż, jak w ostatnich chwilach twierdził: nie czuł żadnych dolegliwości, tylko ciężko mu już było żyć dłużej.

× **Panorama.** W czasie trwania wystawy powszechnej paryskiej urządzona zostanie panorama XIX-go wieku. Nad dziełem powyższem pracują malarze Stevens i Gerve. Około 1,200 portretów osób wybitnych w historji bieżącego wieku, od r. 1789-go począwszy, przesunie się przed oczami widzów. Szereg obrazów rozpocznie posiedzenie „Stanów jeneralnych" z r. 1789-go; Część panoramy wypełni swoją osobą Napoleon I. Literatura, sztuki, teatr, wszystko się tam pomieści i Jerzy Sand i Rachel w roli Athalji. A potem drugie cesarstwo, oblężenie Paryża, Gambetta w balonie, komuna, trzecia republika. Zakończy obrazy posąg Francji, z Wiktorem Hugo na przedzie, w towarzystwie dwóch alegorycznych postaci, przedstawiających: pracę i obronę granic.

× **Z angielskiego dworu.** Pogłoska, której na razie nie dawano wiary, jakoby najstarsza córka ks. Walji, księżniczka Ludwika, zaręczona była z lordem Karolem Fife, członkiem szkockiej arystokracji, sprawdza się. Narzeczony jest jednym z najlepszych przyjaciół ks. Walji, a ztąd i znacznie starszym od narzeczonej, liczy bowiem rok 40-ty życia, podczas gdy księżniczka dopiero d. 20-go lutego skończy lat 22. Ród lorda Fife sięga czasów Macduffa, o czem i Szekspir w „Makbecie" nie zapomniał. Lord jest członkiem dziedzicznym izby wyższej, a należy w niej do partji liberalnej. Wiadomość o tem małżeństwie przyjęto w Szkocji z wielkiem zadowoleniem. Nie pierwszy to zresztą wypadek na dworze angielskim łączenia się księżniczki krwi z arystokracją angielską. Córkę ks. Walji wyprzedziła pod tym względem także księżniczka Ludwika, jedna z córek królowej Wiktorji, wychodząc za markiza Lorne, najstarszego z synów księcia Argyll.

× **Wystawę czasopism** urządzają w Kanzas. Potem ten odbywa się corocznie. W tym roku i tutejsze dzienniki wejdą w poczet okazów.

× **Skorzystał.** Pewien lekarz rozprawiał w kółku rodzinnem o najświeższem odkryciu naukowem, a mianowicie o tępieniu bakteryj dymem tytoniu. Podobało się to jednemu z synów lekarza, gimnaziście. „Ojcze—zapytał—a czy ja mam w sobie bakterje?..."

— *Sprostowanie.* — W nrze 4-ym *Kurjera* w wiadomości o konkursie im. Lindego, należy czytać „z funduszu Ludwiki Góreckiej".

≅ **W środę, dnia 9-go stycznia r. b. zawarty został związek małżeński pomiędzy panem Władysławem Jordanem a panną Janiną Rościszewską, córką Zygmunta i Kazimiery z Marchwińskich Rościszewskiej.**

Szczęść Boże młodej parze! 89

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Wincenty **Lutostański**, emeryt, zmarł w dniu 9-ym stycznia r. b. po za domem, na anewryzm serca, żył lat 79. Ciało jego stoi w mieszkaniu, ulica Chmielna № 70. Nabożeństwo żałobne przy zwłokach odbędzie się w piątek, tj. dnia 11-go stycznia w kościele górnym Wszystkich Świętych, poczem nastąpi wyprowadzenie na cmentarz powązkowski. Rodzina poleca go pamięci życzliwych. 2—96—

† Ś. p. Anna z Pietruszyńskich **Getter**, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, zasnęła w Bogu, przeżywszy lat 33. Stroskany mąż wraz z czworgiem dzieci zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 12-ym stycznia, t. j. w sobotę, o godzinie **10-ej i pół** zrana, w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, a następnie na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—97—

† Ś. p. Janio **Kacperski**, przeżywszy 2 lata i 9 miesięcy, powiększył grono aniołków dnia 9-go stycznia 1889 r. Stroskani rodzice z rodzeństwem zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok dnia 11-go stycznia, to jest w piątek, z kościoła Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskiego) przy ulicy Miodowej, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —48—

† Ś. p. Leonek Franciszek **Rubach**, syn Ludwika i Marji z Wyczałkowskich małżonków Rubach, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, przeżywszy rok jeden, zmarł w dniu 9-ym stycznia 1889 r. Stroskani rodzice zapraszają przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z mieszkania przy ulicy Złotej № 30 w dniu 11-ym stycznia, to jest w piątek, o godzinie **11-ej** rano, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —49

† Ś. p. Edward **Waligórski**, subjekt handlowy, po krótkiej a ciężkiej chorobie. przeżywszy lat 39, w dniu **9-ym sty**

nia r. b. przeniósł się do wieczności. Pogrążona w smutku żona z córkami nieletniemi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Krzyża w piątek, to jest dnia 11-go stycznia, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —45—

† Ś. p. Konstanty **Kamieniecki**, obywatel ziemski, opatrzony św. sakramentami, zmarł w dniu 8-ym stycznia w majątku swoim Brogowa w gubernji radomskiej. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w piątek, to jest dnia 11-go stycznia do kościoła parafjalnego w Skrzyńsku, o czem żona z pozostałą rodziną zawiadamia krewnych i przyjaciół. —94—

† Ś. p. Jan **Krysiński**, obywatel miasta Skierniewic, opatrzony św. sakramentami, w dniu 9-ym stycznia 1889 r. rozstał się z tym światem, przeżywszy lat 56.

Pogrążeni w smutku: żona i dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w miejscowym parafjalnym kościele w piątek, to jest dnia 11-go stycznia r. b., o godzinie **10-ej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok na miejce wiecznego odpoczynku. —91—

† Ś. p. JOANNA z FINDEISENÓW EWLER, w dniu 8-ym stycznia 1889 r., zasnęła w Bogu, przeżywszy lat 86. Pozostała familja zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 11 stycznia, to jest w piątek, o godzinie **2-ej** po południu, z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej na cmentarz tegoż wyznania. —85—

† W piątek, to jest 11-go stycznia, w kaplicy kościoła św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu odbędzie się żałobne nabożeństwo, o godzinie **10-ej** zrana, za duszę ś. p. Eleonory z Nenckich **Falęckiej**, na które zaprasza się krewnych i znajomych. 2—88—

† Dnia 11-go stycznia, to jest w piątek, odbędzie się w kościele św. Krzyża, o godzinie **11-ej** zrana nabożeństwo za duszę ś. p. Wandy z Rutkowskich hr. **Ostroróg-Sadowskiej**, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i życzliwych. 2—86

† Rodzina ś. p. Wojciecha **Rogozińskiego**, niegdy radcy tajnego, senatora, ma honor podać do wiadomości krewnych, przyjaciół i znajomych, iż w dniu 11-ym stycznia 1889 roku, to jest w piątek, jako w dziesiątą smutną rocznicę jego śmierci, będzie odprawionem nabożeństwo za spokój jego duszy, w kościele św. Krzyża, o godzinie **10-ej i pół** zrana. —79

† Dnia 11-go stycznia, to jest w piątek, o godzinie **10-ej** zrana, przed wielkim ołtarzem w kościele św. Krzyża, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Wandy z Szymańskich 1-go ślubu **Krawackiej**, 2-go ślubu **Jankowskiej**, odbędzie się nabożeństwo żałobne, na które pozostały syn zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —87—

† W piątek, to jest dnia 11-go stycznia r. b., jako w 10-tą rocznicę śmierci ś. p. Filipiny z Lewanowiczów **Cerulli**, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele Opieki św. Józefa (pp. wizytek), o godzinie **9-ej** zrana, na które mąż zaprasza krewnych i przyjaciół. —90—

† Najserdeczniejsze podziękowanie składam wszystkim, którzy raczyli odprowadzić zwłoki ś. p. Oktawiana **Nakielskiego**, w dniu 9-ym stycznia, na miejsce wiecznego spoczynku.

—95— **Synowa z wnukiem.**

Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

W odpowiedzi na wystąpienie gazety *Swiet*, w którem, z powodu działalności pastorów w gubernjach nadbałtyckich, scharakteryzowano luteranizm, jako czynnik, „w zasadach swych oddziaływający rozkładowo na organizm państwowy russki" i „graniczący z ateizmem", *Peterb. Ztg.* zamieszcza artykuł polemiczny. W artykule tym czytamy pomiędzy innemi:

„Możemy przytoczyć pobudki, które bezwarunkowo przemawiają za tem, że nie należy mącić pokoju wyznaniowego drogą podburzania mas przeciwko członkom innego wyznania. Wszak w ogóle sama przyzwoitość nie pozwala prześladować lub zohydzać innych z powodu przekonań religijnych, dopóki przekonania te nie wykraczają po za granice ustaw państwowych i obyczajności. A lutrzy nie stanowią przecież w Rosji jakiejś szkodliwej, zakazanej sekty, tworzą bowiem uprawnioną zupełnie gminę religijną, przeto choćby dlatego samego nie powinni być narażeni na napaści prasy. Nie mówimy już o przyzwoitości, bo w pojmowaniu jej istnieją, niestety, wielkie różnice. Zresztą duch wyznaniowego podniecania i nietolerancji jest tak dalece obcy istotnemu charakterowi społeczeństwa russkiego, że z dalszych insynuacyj prasy musielibyśmy przyjść do przekonania, iż między dobrą częścią społeczeństwa a dziennikarstwem leży głęboka przepaść. Nad tem bądźcobądź ze względu na dobro kraju ubolewaćby należało.

„Gdyby ktoś jednak nie uznawał tych motywów, to musi przecież przyznać, że walka, narzucona przez prawosławną większość w prasie mniejszości luterskiej, jest wysoce nieszlachetna i nierycerska, bo nie może być prowadzona z obu stron jedną bronią. Wprawdzie luteranizmu nie osłaniają surowe paragrafy kodeksu karnego i *Swiet* może sobie spokojnie pozwalać na znieważanie naszego wyznania i stawiać je w równej linji z ateizmem. Czyn ten może ujść bezkarnie, ale szlachetnym nazwać go niepodobna. Zresztą wolno nam powiedzieć ze spokojnem sumieniem, że przeciwnicy wyznania luterańskiego mogliby i bez zabezpieczającego ich pancerza nie obawiać się kontrataku z naszej strony, albowiem wychowanie nasze, wiara i kościół nauczyły nas szanować przekonania religijne także wówczas, gdy ich podzielać nie możemy. Sądzimy, że ludzie w każdej religji, głoszącej wiarę w Zbawiciela, mogą dostąpić zbawienia. To jest chyba rzeczą najważniejszą, wobec tego nie mamy też żadnego powodu, by podejrzywać, a tem więcej znieważać wyznanie innych."

W końcu dziennik pisze:

„Gdyby wszystkie, przytoczone dotychczas motywy, nie zdołały skłonić do zaprzestania wycieczek przeciwko naszemu wyznaniu—nad czem ubolewalibyśmy z całego serca i to nietylko z uwagi na nasz specjalny inreres—to może skuteczniejszemi okażą się względy ogólnego dobra, względy interesu państwowego. Okoliczność ta zmusza nas poświęcić kilka słów i tej stronie sprawy. Mamy głębokie przekonanie, które w danym razie moglibyśmy poprzeć świadectwami, czerpanemi z historji i doświadczenia, że krzewienie nienawiści i pogardy względem współobywateli, nie należących do wyznania panującego, jest antipaństwowe, rozkładowe i podrywające dobro ogólne, zwłaszcza w takiem społeczeństwie, jak russkie, w którem drukowane słowo jest czemś stosunkowo nowem i większy wywiera wpływ, aniżeli w innych państwach, gdzie prasa rozwijała się oddawna i gdzie też nie brak środków sprostowania go w razie potrzeby. O ile nam się zdaje, prasa nasza niezawsze świadoma jest ciężkiej swej odpowiedzialności; przynajmniej w zajmującej nas tutaj sprawie niewątpliwie rzeczy się tak mają."

Nowosti zaznaczają, iż skutkiem jednomyślności Rosji i Francji kwestja wschodnia powinna w niedalekiej przyszłości znaleźć rozwiązanie:

„Trudno zaprzeczyć, że w niedalekiej przyszłości kwestja wschodnia może wejść w bardzo decydującą fazę. Tymczasem, niezależnie od bezpośrednich interesów wielkich mocarstw na Wschodzie, służyła ona zawsze za teren rywalizacji, a nawet pozyskania przeważającego wpływu w Europie. Dlatego wszelka ogólno-europejska kombinacja ma zawsze za jedną z najważniejszych podstaw wzajemny stosunek interesów różnych państw na półwyspie Bałkańskim. Tak samo w obecnym czasie przeniesienia środka ciężkości w Europie do Berlina miało, jako rezultat ustanowienie solidarności na Wschodzie pomiędzy temi mocarstwami, które przez dłuższy czas rywalizowały tam pomiędzy sobą, a nawet stoczyły walkę orężną. Polityka zaborcza, jaką prowadzi Austrja na półwyspie Bałkańskim, musiała z konieczności doprowadzić do milczącego związku mocarstw, nie mających zamiaru oddawać Wschodu na pastwę wpływu potrójnego przymierza. Interesa polityczne Rosji i Francji, godzące się pomiędzy sobą w Europie, nie są bynajmniej sprzeczne na Wschodzie. Ztąd też wspólne działanie tych dwóch mocarstw najzupełniej odpowiada ich wspólnym zamiarom. Towary francuskie usuwane są równie dobrze z rynków wschodnich, jak wpływ russki zpośród ludności słowiańskiej. Tymczasem dalsza jednomyślność obydwóch mocarstw skłoni państwa bałkańskie do zrozumienia, że dalsze ich losy bynajmniej nie zależą od woli Niemiec i ich sprzymierzeńców."

Z ostatniej poczty.

Lwów 8-go stycznia.—Uchwalony w ubiegłej sesji sejmowej, a niezatwierdzony przez cesarza projekt ordynacji gminnej dla trzydziestu większych miast galicyjskich, ma być wniesiony jutro do sejmu, jako projekt rządowy, po uczynieniu w nim zmian odpowiednich. Komisja gminna uchwaliła projekt ustawy o pisarzach gminnych, żądającej od nich odpowiedniej miary uzdolnienia do piastowania urzędu w gminie.

Berlin 8-go stycznia.—*Reichsanzeiger* zamieszcza pismo radcy, **Knesebecka, naczelnika prywatnego** gabinetu cesarzowej Augusty z d. 3-go b. m., wystosowane na rozkaz jej do radcy tajnego, Rottenburga, a żądające, aby stwierdził przed księciem Bismarkiem, że puszczona w świat przez berliński *Fremdenblatt* i rozszerzona przez inne dzienniki wiadomość, jakoby zmarły radca gabinetowy, dr. Brandis, w r. 1870-ym, w czasie pobytu cesarzowej (ówczesnej królowej) w Homburgu, przesyłane jej z pola bitwy tajne depesze udzielał przyjacielowi swemu, sir Robertowi Morierowi, posłowi angielskiemu w Darmsztadzie, jest nieprawdziwą i niesłusznie uwłacza pamięci lojalnego urzędnika. Królowa odbierała takie tylko depesze z pola bitwy, które przeznaczone były równocześnie do publikacji, w sierpniu zaś r. 1870-go, podczas przejścia wojsk niemieckich przez Mozelę, przebywała w Berlinie, a nie w Homburgu.

Paryż 8-go stycznia. — Posiedzenie izby. Po przemowie prezesa ze starszeństwa, Piotra Blanc'a, przystąpiono do głosowania na prezesa izby. Stanęło do walki trzech kandydatów: Méline (dotychczasowy), Clémenceau i Andrieux. Walka była zacięta. Pierwszy otrzymał głosów 181, Clémenceau 116, Andrieux 103 gł. Rezultat stanowczy osiągnięto dopiero przy trzeciem głosowaniu. Méline otrzymał głosów 253 i został wybrany. Andrieux otrzymał 149. W senacie po przemowie zagajającej monarchisty Deboudy, który monarchję lipcową nazwał „epoką sławy i dobrobytu", odroczono wybory prezydjum do czwartku.

Paryż 8-go stycznia.—Odezwa wyborcza prezesa rady jeneralnej departamentu Sekwany, Jacques'a, opiewa dosłownie: „Obywatele! Chwila jest rozstrzygającą. Wszystkie reakcje, grupujące się po za kilkoma zbiegami rzeczypospolitej, łączą się w dwuznaczności, pełnej niebezpieczeństw. Wyzyskują one niezadowolenie powstałe częścią dzięki ich manewrom, częścią dzięki naszemu rozproszeniu sił. Znowu klerykalizm prowadzi wszystkie żywioły do boju. Boulanger jest chorążym. Należę do skrajnej frakcji stronnictwa republikańskiego. Nie jestem wszakże kandydatem grupy. Kandydatem obrał mię kongres. Wszyscy zgodzili się na to, iż rzeczpospolita wyrażać powinna najwyższą miarę socjalnej sprawiedliwości, podczas gdy powrót do władzy osobistej jest abdykacją, pohańbieniem i upadkiem ojczyzny. Wybraliście mnie kandydatem rzeczypospolitej. Europa patrzy na nas i pyta, co się z Francji stanie! Obywatele! Głos wasz nie będzie głosem niewolników, nie pójdziecie do urny, aby żądać dla siebie pana! Każda z waszych kart wyborczych niechaj zabrzmi okrzykiem: „Niech żyje rzeczpospolita!" Jacques."

Paryż 8-go stycznia.—Boulanger oswiadczył, że 80,000 monarchistów będzie za nim głosowało w d. 27-ym b. m. Na zgromadzeniach wyborczych jenerał nie pojawi się, aby uniknąć zaburzeń i gorszących bójek; jest wszakże do widzenia dla każdego, kto zażąda z nim rozmowy i wyjaśnień.

Bukareszt 8-go stycznia.—Następca tronu rumuńskiego (adoptowany w tym celu przez króla Karola), książę Ferdynand Hohenzollern, przesiedli się niebawem na stały pobyt z Niemiec do Bukaresztu. Krąży pogłoska, iż stara się on o rękę jednej z córek księcia Walji.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego"

Wiedeń 10-go stycznia. *(Tel. pr. K. W.)* — Bawiąca tu deputacja russkiego pułku keksholmskiego doznaje ciągle bardzo przyjaznego przyjęcia na dworze. Członków jej ozdobiono wysokiemi orderami. Dzisiaj deputacja otrzymała zaproszenie na obiad do arcyksięcia Albrechta. *(Aj. półn.)*

Berlin 10-go stycznia. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Dotychczasowy tutejszy poseł hiszpański, markiz Benomar, opuścił wczoraj wraz z małżonką Berlin. Cesarz polecił tej ostatniej ofiarować wspaniały bukiet.

Berlin 10-go stycznia. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Przygotowany dla parlamentu rzeszy nowy projekt o kredycie wojskowym domaga się piętnastu miljonów marek.

Bombaj 10-go stycznia. *(Tel. Ajencji półn.)* — Podczas przeglądu wojska w Mazaryszeryf do emira afgańskiego strzelił żołnierz. Strzał chybił, żołnierza ubito na miejscu. Emir spędzi zimę prawdopodobnie w Turkiestanie afgańskim.

Berlin 10-go stycznia, g. 2 m. 30 (*T. p. K. W.*)—
Ruble w gotówce [redacted] [redacted] (wczoraj 212.55)
Ruble na dostawę [redacted] [redacted] (wczoraj 212.25)

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *Gałązce konwalji.*—Warunki silniejsze od mej własnej woli nie pozwalają mi przybyć na 3-ią maskaradę. Daruj mimowolny zawód.

81 *Domyślny.*

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 10-go stycznia 1889 r.

Weksle.	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	47.25	—.—
Londyn 1 funt ster. " "	9.57	—.—
Paryż 100 franków " "	38.10	—.—
Wiedeń 100 guld. " "	79.00	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	95.65	—.—
" " " m.	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	97.50	—.—
" " " II	94.—	—.—
" " " III	93.—	—.—
" " " IV	92.90	—.—
" " " V	92.75	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	94.50	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	85.55	—.—
" " małe	85.35	—.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
" " " 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	98.—	—.—
II " " " 100	98.—	—.—
III " " " 100	98.—	—.—
4% nowa pożyczka	82.—	—.—
Listy wileńskie długoter. . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy .	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol. .	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej .	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz. .	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje warsz. tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje tow. przędz. Zawiercie	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego)
Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 23⁷
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 130⁶
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 91⁰
Od Listów likwidacyjnych kop. 41²
Od Obligów m. Warszawy 114⁸

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO
Dnia 10-go stycznia 1889 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord. .	—	—	—	—
" " pstrai dobra	—	—	—	—
" " biała . . .	—	—	630	635
" " wyborowa	—	—	637	650
Żyto wyborowe 232 funt	—	—	405	410
" średnie	—	—	400	—
" wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . . 142 f.	—	—	220	250
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
" zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	35	40	—	—
Słomy pud	22½	—	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—

CENA OKOWITY.
z dnia 2-go stycznia 1889 r.
Hurt. skład. wiadr. 78% — — — } 2%
Pojed. szynk. " " — — — }
Cena Warsz. Tow. Gorzel. na bież. tydzień wiadro 100% rs. — kop. —.

PISARZ
Sądu Konsystorza Jeneralnego
Archidyecezji Warszawskiej

podaje niniejszem do wiadomości **Marjana Bogusławskiego**, iż w Sądzie tutejszym w dniu 10 (22) Grudnia 1888 r., zapadł wyrok treści następującej:

„Marjanowi i Teodozji z Chylińskich małżonkom Bogusławskim, separację na czas nieograniczony z winy pozwanego męża udziela, zasądza i ogłasza, mocą niniejszego, stanowczego **in contumaciam** zapadłego wyroku".

Warszawa, d. 19 (31) Grudnia 1888 r.
X. Jan Jaworski.
(M. P.) 47

20 Rs. Nagrody.

Talon № 180272 z 2-ma kuponami Listu Zastawnego Ziemskiego I-ej Serji zaginał.

Łaskawy znalazca zechce za powyższą nagrodą oddać na Zielną № 11, m. 6. 36

POTRZEBNY

jest ale zaraz do **Kutna Młody człowiek** z ukończonych 5 lub 4 klas gimnazjalnych, znający dobrze język ruski, celem przygotowania dwóch chłopców do kl. I-ej, za wynagrodzeniem Rs. 10 miesięcznie z całodziennem utrzymaniem. Adres: Jan Gądzikiewicz, Kutno, Stacja D. Ż. W. B. 39

ZAPOWIEDŹ.

Podaje się do wiadomości, że robotnik w fabryce żelaza w Sielcu pod Sosnowicami, **Paweł Wyrwich,** syn nieżyjącego Franciszka Wyrwich i Karoliny ze Sznajdrów, zamieszkałej w Laurahücie, zamierza wstąpić w związek małżeński z panną Joanną, Ludwiką, Antoniną **Fahnert,**— córką nieżyjącego szewca, Jana Fahnert i żony jego Józefy z Kamytków, zamieszkałych w Gliwicach.

Mogące wyniknąć przeszkody co do tego małżeństwa, winny być zameldowane do urzędu policyjnego w Gliwicach. 46

Nauka i wychowanie.

Amelié uczy artystycznie kolorowania fotografji, heljominiatur, b. tanio. Marszałkowska 108, mieszkania 24. 646

Angielska najlepsza metoda dla samouków, obejmująca objaśnienie wymowy każdego wyrazu przez Reusnera kop. 75. Skład w księgarni Gebethnera i Wolffa. 2574

Adres biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 52

Buchhalterję podwójną sposobem praktycznym wyucza znany specjalista Dawison. Wspólna 40. 23841

Biuro nauczycielskie Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego placu, ma do umieszczenia nauczycieli, nauczycielki i bony. 365

Buchalterji wyucza z upoważnienia władzy b. wieloletni zastępca Danilewicza, autora buchalterji, Chmielewski, Bracka 5. 15

Buchhalterję podwójną sposobem praktycznym, wyucza znany specjalista Dawison. Dzielna 27. 5

„Gabryela" uczy galanterji ozdobnej starannie—tanio. Chmielna 37, m. 24. 645

Korzystne nowe rzemiosła wprowadza szkoła rzemiosł dla kobiet Jadwigi Przewóskiej, Niecała 10. Do krawiecczyzny i kapeluszy jest pracownia. Dla zbytu prac uczennic, sklep. 25398

Ktoby z panów korepetytorów przyjął mieszkanie, za pomoc w nauce uczniowi gimnazjum. Mokotowska 21, mieszkania 1. 71

Lekcje muzyki po 30 kop. Patent Instytutu. kantor Kurjera „Muzyka." 450

Lekcje muzyki u siebie i na mieście udziela nauczycielka dyplomowana. Wykład polski lub francuzki. Bracka 9, m. 2. 626

Niemieckiego udziela u siebie, jakoteż na mieście nauczyciel. Ulica Marszałkowska 114—29. 644

Nauczycielka z wyższym patentem gimnazjalnym z Rossyj przygotowuje do zakładów naukowych, udziela lekcyj muzyki. Krakowskie-Przedmieście 38, m. 24. 244

Nauczycielka muzyki, życzy lekcyj na godziny, lub za pokój. Biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała № 12. 77

Potrzebny korepetytor, filolog, V lub VI-ej klasy. Ogrodowa 27, mieszkania 28, od 2-ej do 4-tej. 579

Prof. de Préchamps, Długa 25. Młoda osoba z doskonałym niemieckim, francuzkim i wyższą muzyką do umieszczenia. 484

Poszukuje się guwernera francuza, w średnim wieku, do dwóch sześcioletnich chłopczyków. Zgłosić się można pomiędzy godziną 12-tą a 2-gą do biura domu bankowego. Nowo-Zielna 50. 448

Potrzebna osoba, która skończyła konserwatorjum, dla udzielania lekcyj muzyki. Adres zostawić w kantorze Kurjera, pod D. W. 371

Specjalistka russkiego z uniwersyteckim dyplomem, naucza młodzież i dorosłych pisać po russku bez błędu w 30 lekcyj. Paulina Niewiarowska. Sienna 17, m. 14. 617

Student, russki, doświadczony korepetytor, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Wspólna 16—31. 638

Student matematyk poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Ordynacka 12, m. 8. 198

Za 8 rs. lub za obiady student uniwersytetu udziela lekcje. Bracka 10, m. 16. 152

Za 8 rubli miesięcznie udziela lekcje, korepetycje, przysposabia do gimnazjum doświadczony korepetytor, student uniwersytetu. Wiadomość: Żurawia № 20, mieszk. № 5. 92

Posady i prace.

Agronom w średnim wieku, biegły w swym zawodzie, zarządzający kilka lat w dobrach książęcych i w większych majątkach w Prusach, poszukuje posady administratora lub rządcy w Królestwie, może być i w Cesarstwie od **1 kwietnia** albo od **1 lipca** r. b. Oferty **przyjmują się w kantorze Kurjera** pod literami J. K. 631

Bufetowa z niemieckim językiem, poszukuje zajęcia, olica róg Żórawiej i Kruczej № 17, wiadomość w restauracji. 381

Biuro nauczycielskie Załęski. Panna służąca, niemka, z doskonałą krawiecczyzną i rekomendacją, zaraz do umieszczenia. Mazowiecka 16. 455

Bona francuzka na demi-place potrzebna. Świętojerska № 22, mieszk. 28. 288

Bona niemka do dzieci potrzebna. Wilcza № 16, m. 2. 599

Chłopiec roztropny potrzebny do składu zabawek. Marszałkowska 107. Napoleon. 580

Do składu nasion potrzebna jest osoba do sprzedaży, znająca się na gospodarstwie i ogrodnictwie. Oferty uprasza się przesyłać do biura ogłoszeń, Senatorska 26, pod lit. Cm. 199

Do cukierni róg Brackiej i Alei Jerozolimskich potrzebny uczeń dobrej konduity. 594

Do pracowni Dzielna 3, potrzebna zdolna upinaczka do sukien. 504

Fabryka wyrobów metalowych, Praga, ulica Brzeska 5, poszukuje zdolnego mechanika głównego na sznyty. 547

Kilka bardzo uzdolnionych gorseciarek potrzeba jest do fabryki gorsetów Wilhelma Steiner. Świętokrzyzka № 24—34. 102

Kolporter księgarski potrzebny. Prowizja znaczna. Zgłaszać się z dowodami. Jasna 3, mieszkania 5. 639

Krojczyni, która przez dwa lata pełniła te obowiązki w jednym z pierwszorzędnych magazynów, szuka odpowiedniego zajęcia. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Krojczyni". 635

Lokaj z dobremi świadectwami poszukuje miejsca w Warszawie lub na wyjazd, posiadający język polski i ruski. Ulica Grzybowska № 32, m. 17. Bogdanow. 641

Leśnik skończony, z czteroletnią praktyką, poszukuje odpowiedniej posady. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. F. S. 73

Magazyn Pariset Nowy-Świat №41. Panien zdolnych do staników i uczennic. 396

Młody człowiek, posiadający dobre świadectwa, poszukuje posady woźnego, szwajcara lub numerowego, mogący złożyć kaucji rs. 100. Oferty w kantorze Kurjera pod literami P. J. 592

Meldunki za pokój przyjmę. Oferty w Kurjerze Warsz. lit. A. 600

Młody człowiek, posiadający języki niemiecki, polski lub ruski i piszący ładnie, znajdzie miejsce jako uczeń w kantorze i składzie artykułów technicznych. Po trzechmiesięcznej próbie stosowne wynagrodzenie. Oferty pod L. W. 10 w kantorze Kurjera Warsz. 603

Na korzystnych warunkach potrzebne są zdolne panny do upinania spódnic i do staników. Chmielna 24, m. 13. 581

Na Berdyczów, Żytomierz i okolice, obfitujące koniczyną, potrzeba zdolnych agentów. Oferty Kur. Warsz. „Berdyczów". 606

Osoba przybyła ze wsi, poszukuje miejsca gospodyni do osoby pojedynczej. Oferty pod literami S. J. w kantorze Kurjera. 395

Osoba w średnim wieku, zdolna i cierpliwa, pragnie miejsca do zarządu domu lub do pielęgnowania chorej osoby. Wiadomość w teatrze u stolarza. 75

Osoba młoda, poszukuje miejsca lektorki w języku polskim, francuzkim lub do towarzystwa na godziny. Wiadomość w zakładzie malarskim Miniewskiej, Królewska 27, od godziny 3—4. 454

Ogrodnik zdolny pożądany jest z tantjemą lub bez, na ordynarji. Umowa na miejscu, stacja Rudniki, wieś Rędzin, właściciel Izydor Geisler, poczta Częstochowa. 287

Potrzebna zaraz pomoc matce w niemłodej porządnej osobie, do dziecka za małem wynagrodzeniem, dobre obchodzenie się zapewnia, 5—6 wieczór, Ciepła 26, m. 9. 653

Potrzebna jest sklepowa znająca języki. — Fabryka gorsetów A la Parisienne. Ulica Niecała 6. 637

Potrzebne są panny kompetnie uzdolnione do staników i okryć. Nowy-Świat № 62. H. Muklanowicz. 623

Potrzebna jest zaraz maszynistka do bielizny. Elektoralna 26. Samborska. 621

Potrzebną jest osoba znająca krawiecczyznę i do bielizny w domu prywatnym. Daniłowiczowska 10, m. 12. 98

Potrzebny zaraz mechanik. Wiadomość w składzie maszyn do szycia. Ulica Senatorska № 22. 620

Potrzebni uczniowie do zakładu ślusarsko-mechanicznego, jak najstarsi. — Ulica Orla № 12. 585

Pomocnik księgarski z kilkonastoletnią praktyką i językami poszukuje zajęcia. Oferty w kantorze Kurjera sub. X. X. 588

Panna do maczyny Singera potrzebna do pracowni Marji i Michaliny. Leszno 4. 613

Panna służąca z kilkoletniem świadectwem szuka miejsca od 1-go. Złota 6, m. 4. 614

Potrzebny zaraz do biura technicznego korespondent wprawny w językach: niemieckim, polskim i ruskim. Tylko dobrze wykwalifikowani mogą reflektować. Oferty pod K. Z. 16, w kantorze Kurjera W. 602

Potrzebne są maszynistki i podręczne do bielizny. Mostowa 16, mieszkania 18, w tej sieni gdzie felczer. 458

Potrzebne staniczarki. Wspólna № 5, mieszkania 25. 457

Panny do spódnic potrzebne zaraz. Szkolna № 6. 412

Potrzebni są pisarze do składów węgli za dobrem wynagrodzeniem, wymaganą jest kaucja do 500 rs. Wiadomość w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera. Ulica Senatorska № 26. 68

Potrzebna bona niemka z krawiecczyzną, pierwszeństwo ewangeliczki w średnim wieku. Świętokrzyzka 8, m. 3. 461

Pracy jakiejkolwiek poszuknje młody, inteligentny człowiek, który przed kilku laty ukończył szkołę handlową. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Praca". 14

Potrzebny jest subjekt, zdolny ekspedjent, znający dokładnie język polski i niemiecki do handlu win i delikatesów. Wiadomość Nowogrodzka № 24, m. 14. 527

Poszukuję biegłego tłumacza z polskiego i russkiego na francuzki. Berga № 9, mieszkania 1, do 11 rano. 479

Poszukuję osoby inteligentnej do sklepu bielizny dla prowadzenia książek. Wiadomość Senatorska № 26, w składzie bielizny Fuks. 91

Rubli 50 za wyrobienie posady woźnego młodemu człowiekewi, posiadającemu dobre świadectwa, na kolei lub w jednym z banków. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. S. W. 593

Rządca zdolny z kaucją rs. 3,000 potrzebny jest na wieś. Chmielna № 7, drugie piętro, № 23, od godziny 3—5. 612

Sopranistka pożądaną jest do teatru z repertuarem „Łucja", „Trawiata", „Trubadur". Wiadomość Świętokrzyzka 43, mieszkania 18, od 5—7. 379

Ulica Wspólna № 16, m. № 30. Panna uzdatniona do szycia. 643

Uczeń potrzebny jest do składu płótna i bielizny A. W. Wilczewskiego. Nowy-Świat № 57. 82

Uczeń potrzebny do składu aptecznego. Gęsia 18. 556

Urzędnik instytucji prywatnej, pragnie przyjąć zarząd większego domu. Może dać kilka tysięcy rubli kaucji lub pożyczki. Wiadomość listownie hotel Polski № 62. 442

Kupno i sprzedaż.

Algierka niedźwiedziowa i elkowa, obrazy, kassa, do sprzedania. Nowogrodzka № 33, m. 5., zgłaszać się od 10—12. 618

Bardzo tanio dwa atłasy starożytne, kanapa, 6 krzeseł, wielkie lustro itp. rzeczy, Nowa-Praga, ulica Wileńska № 64, 1 piętro, narożny balkon. 627

Do sprzedania meble orzechowe kryte pluszem rs. 180, lustra, kredens, lampa wisząca. Zielna 16, m. 11. 65

Do sprzedania trzy suknie kremowe. — Chmielna 29, m. 1. 383

Do sprzedania duży kredens ozdobny, roboty Heuricha, stół i 18 krzeseł. Marszałkowska 151, m. 3, codziennie od 11—4. 399

Do sprzedania za 75 rs. bryczka na resorach w dobrym stanie, lekka i zgrabna, jednokonna. Nowowielka № 15, m. 7. 409

Do sprzedania w komisie: dwa futra koty syberyjskie, okład skunksowy, czamarka barankowa, skórki elki męskie, szopowe najpiękniejsze, blam piżmowców czarnych, skórki imitacja bobrów, dwa garnitury: nurkowy i perskie baranki, kołnierz tumakowy, kołnierz i mankiety niedźwiedzie dla furmana. Niecała № 5, u kuśnierza. 23

Do sprzedania faetony używane, zdatne do wsi i miasta, do jednego i pary koni, oraz kilka par sanek, ceny niskie. Świętokrzyzka № 35, od Marszałkowskiej drugi dom. 116

Do sprzedania pies 10-miesięczny, prawdziwy dog, rasy finlandzkiej. Wiadomość u stróża, Królewska № 39. 380

Do sprzedania para koni z całą uprzężą angielską i krakowską, oraz lando w bardzo dobrym stanie. Wiadomość u stróża domu № 31, nlica Miodowa od 11—1 po południu. 596

Dwie suknie popielate, samowar do sprzedania. Hoża 47, m. 2. 608

Dywany najrozmaitsze, serwety, kołdry, chodniki, wielki wybór! materyj meblowych „najlepiej kupować" głównym składzie Giełżyńskiego. Marszałkowska 137. 93

Do sprzedania weksel na rs. 113. Zgłosić się Franciszkańska 2, mieszkania 5, między 11 a 2. 370

Do sprzedania szafy sklepowe. Nowo-Senatorska № 2. Stróż wskaże. 285

Do sprzedania futro niedźwiadki na osobę średnią. Ul. Nowy-Świat № 41, mieszkania 26. 329

Fuzja Lankastra do sprzedania, od godziny 5—7 wieczór. Wronia № 43, m. 5. 647

Futro męskie dublony dobre i lisy damskie do sprzedania, Chmielna 10, m. 4, od godziny 9—2. 611

Fortepian mało używany, renomowanej fabryki, krótki, za nizką cenę, do sprzedania. Strojenia i reperacje przyjmuje i wykonywa sumiennie L. Wiehliński. — Nowy-Świat № 58. 388

Fortepian ratami sprzedaję, wynajmuję, zamieniam, reperacja, strojenia przyjmuję. Miodowa 1. 82

Fortepian używany sprzedam za 390, kosztował 900. Długa 5, stróż. 327

Fortepian dobry za rs. 75. Twarda № 18, mieszkania 1. 382

Fortepian czarny, krótki, 6 oktaw, do sprzedania. Nowogrodzka 17, m. 33. 376

Fortepian Hofera za 300 rs. do sprzedania. Elektoralna 8, m. 3. 436

Garnitur mebli, łóżka, szafy, bibljoteki, komoda, otomana, biurko, kredens, stół. —Ulica Święto krzyzka 39, m. 2. 336

Jest do sprzedania nowa otomana, pięknie kryta, z fotelikami i biurko męzkie, orzechowe na mat, z fabryki Gaszczyńskiego, prawie nowe. Aleja Jerozolimska № 25, m. 6. 305

Kareta trzyosobowa, mało używana, do sprzedania za rs. 450. Ulica Marszałkowska № 55. 557

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego. Nowy-Świat 34. 2

Kasy ogniotrwałe, o 25 procent taniej od innych cenników. — Marszałkowska 125. Sikorski. 123

Lód częściowo lub cały staw do sprzedania w Kaskadzie, obok rogatek Marymonckich. — Bliższa wiadomość Nalewki 35, u Feigenbauma. 70

Lando 4-osobowe używane Rentlowskie, do sprzedania. Nowy-Świat, № 34, stróż domu wskaże. 423

Lokomobila amerykańska o sile 5 koni, w dobrym stanie, do sprzedania. Praga, Brzeska 5, w fabryce. 548

Ławki szkolne hygieniczne, najnowszego systemu i utensylja, wszystko prawie nowe. Podwale № 6, m. 7. 473

Meble z ośmiu pokojów do sprzedania za bezcen całe urządzenie lub częściowo, lustra, firanki, dywany, regulator. Złota 3, róg Zgody, idąc od Marszałkowskiej czwarta brama, mieszkania 1, parter. 110

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 204

Meble gustowne z całkowitego urządzenia salonu, jadalni i sypialni, oraz lustra, mogą być razem lub częściowo sprzedane. Cena umiarkowana. Marszałkowska 148, mieszkania 9, parter, wejście również od Zielonego Placu, № 13. 7

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, komody, biurka, sofy, i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6, obok Kopernika. 573

Meble po zwiniętym magazynie rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, szafy i inne za bezcen. Nowy-Świat 24, w podwórzu, w oficynie wprost bramy, 1 piętr. 302

Meble bardzo tanio garnitu i inne meble salonowe, szafy, łóżka, umywalnia, urządzenie jadalni dębowe, otomana, biurko, bibljoteka, szeslong. Mokotowska 59, róg placu św Aleksanora, stróż wskaże. 389

Maszyna parowa 6-konna w zupełnie dobrym stanie, będąca w ruchu, z powodu przeniesienia fabryki, jest tanio do sprzedania. Wiadomość w drukarni Ch. Keltera, Nowolipie № 11. 156

Meble bardzo tanio, garnitur inne meble salonowe, szafy, łóżka, umywalnia, urządzenie jadalni dębowe, oraz biurko, bibljoteka, szeslong. Marszałkowska 119, na dole, druga brama, m. 15. 25303

Magazyn pościeli S. Wrotnowskiego, ulica Czysta № 2, otrzymując stale ze wsi partjami pierze i puch, poleca takowe, gwarantując za ich świeżość. 24621

Magazyn J. Dmochowskiej, Świętokrzyzka № 48, przystanek tramwajowy, zawiadamia sz. panie miasta Warszawy i jej okolic, że ma do sprzedania gotowe suknie, szlafroki z bardzo eleganckich materjałów, a także przyjmuje wszelkie obstalunki, okrycia i całkowite wyprawy, wykonywa się to wszystko podług paryzkich modeli, elegancko, tanio i szybko, bo w przeciągu 24 godzin. 127

Meble. Z powodu zupełnego zwinięcia zakładu tapicerskiego są do sprzedania meble po cenie niżej kosztu, jako to otomana, szeslongi, sofa i materace. Bracka № 13, w pralni. 466

Magazyn ubiorów męskich A. Bejnarowicza, wyprzedaje zimowe ubrania po cenie 50 procent niżej kosztu. Ul. Trębacka № 9. 656

Narzutka balowa, tiul haftowany na suknie, 2 kapelusze, 2 nowe kołdry atłasowe, 5 fantazyjne krzesełka. Ampla, Wilcza 24, mieszkania 3. 589

Nowość! Dywanowe obrusy jutowe 2 rs., kołdry 2.65, dywaniki 95 kop. Towar elegancki, nadzwyczaj trwały. Skład fabryczny. Makow, Solna 9. 401

Najlepsze wina węgierskie w handlu J. Korneckiego, № 107, Marszałkowska róg Chmielnej 107. 6

Okazja! Staniki trykotowe (Jersey) i sukienki dziecinne zagraniczne i garniturki dla chłopczyków w najświeższych fasonach, wyrób piękny, ceny przystępne, obstalunki wykonywają się w ciągu 24 godzin. Królewska № 45, m. 4. 47

Pianino najnowszej konstrukcji do sprzedania. Nowy-Świat 66, m. 2. 392

Pianino czarne, prawie nowe, tanio do sprzedania. Świętokrzyzka 8, m. 3. 462

Pianino za rs. 250 do sprzedania. Senatorska 31, mieszk. 3. 629

Różne meble bardzo tanio do sprzedania. — Ciepła 16, m. 8. 90

Szynki litewskie, inne wędliny wyborowych gatunków. Mokotowska 42, do 1. 115

Sery litewskie, żórawiny, wiśnie, soki wyborowe. Mokotowska 42, do 1. 114

Ser litewski w małych baryłkach funt 26 k. oraz doskonałe sery litewskie (szwajcarskie) na funty od 17—22½ kop. sprzedają się w kantorze E. Wojewódzki et C. Marszałkowska 116 (róg Złotej). 48

Skrzypce stare akwarjum do sprzedania. Elektoralna 43, stróż wskaże, do 12. 649

Sprzedaję szeslong, łóżko, biurko, tualetę, fortepian. Jerozolimska 25, m. 12. 591

Tanio do sprzedania para łóżek i szaf. Krakowskie-Przedmieście 40, u stolarza. 385

Wskutek wyjazdu pozostawiono do sprzedania firanki do 4-ch pokojów koronkowe. dwie sztuki materji czarnej ljońskiej, plusz jedwabny pąsowy, kreton różowy francuski, 40 metrów kaszmir indyjski ręcznie haftowany, biały na suknię balową, sztuczne złoty etc. Wiadomość Sienna 15, od 8—11-ej rano, stróż wskaże. 625

Wyjątkowa sposobność taniego kupna. Bardzo piękne wachlarze wyprzedaje nader tanio skład bielizny J. Grünwasser. Miodowa № 10. 437

Za rs. 175 garnitur mebli czarny, elegancki, prawie nieużywany, do sprzedania. Ulica Ciepła № 26, m. 34. 350

Z powodu wyjazdu są do sprzedania meble czarne, rzeźbione, kryte francuzkim utrechtem bordo najświeższego fasonu, mało używane i skrzypce. Obejrzeć można w każdym czasie. Ulica Nowowiejska № 15, stróż domu wskaże. 433

Za bezcen do sprzedania dobry, spokojny koń, tylko 60 rs. — Ujeżdżalnia Golińskiego, Mokotowska 31. 636

Z powodu wyjazdu do sprzedania: 6 krzeseł dębowych 12 rs., szafa duża rozbierana 8 rs., stół machoniowy do kart 8 rs. Żelazna 27 stróż wskaże. 598

Z powodu nagłego wyjazdu są do sprzedania różne meble po nizkiej cenie. Obejrzeć można codziennie przy ulicy Mazowieckiej pod № 8, m. № 7. 605

Interesa handl. i majątk.

Apteka w Warszawie do sprzedania. Wiadomość w składzie aptecznym W-go Spiessa Marszałkowska. 616

Do sprzedania sklep spożywczo-dystrybucyjny za rs. 350. Pańska 92. 648

Dwa składy węgla do sprzedania na najpryncypalniejszych ulicach. Wiadomość kiosk przy Koperniku. 96

Do wydzierżawienia piekarnia wraz z mieszkaniem od 1 (13) b. m. przy oberży w Jabłonnie, za nizką cenę. Wiadomość tamże w restauracji. 640

Do sprzedania dystrybucja. Hotel Angielski, ulica Wierzbowa. Wiadomość od 4-ej do 6-ej. 609

Do sprzedania lub zamiany na dom w Warszawie folwark 13 włók w ⅔ pszennej ziemi, z domem i budynkami murowanemi, 6 wiorst od stacji dr. żel. Wiedeńskiej. Ulica Wspólna 28, m. 1. 615

Do odstąpienia zakład mleczny wraz z pieczywem, egzystujący od lat kilkunastu. Krakowskie-Przedmieście № 14. Tamże potrzebna panna do wyręczania pani. 610

Dystrybucja z materjałami piśmiennemi do sprzedania tanio. Mokotowska № 51. 273

Dystrybucja do sprzedania, miejsce bardzo ruchliwe, komorne tanie. Wiadomość w biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 67

Dom do sprzedania frontowy, z dwoma oficynami, stajnią, komórkami, piwnicą, studnią, z gruntem przyległym mórg 2 za Wolskiemi rogatkami, 4 za koleją Obwodową, po lewej stronie, № 256, przy szosie, o dwóch frontach, blisko kościoła wolskiego i fabryki gazowej, z dobrym dochodem i na bardzo przystępnych warunkach, zdatny na fabrykę lub na inne zakłady. Suma niewymagalna. Wiadomość za wolskiemi rogatkami 3-ci dom, № 9, w restauracji p. Gołębiewskiego. 331

Intratny, wiele na przyszłość obiecujący skład węgla tanio do odstąpienia. Wiadomość Piękna 31, mieszkania 30. 319

Interes wyrobiony, dający rocznie 2,000 rs. zysku, jest natychmiast za 6,000 rs. do sprzedania. Fachowość niepotrzebna. Wiadomość u W-go S. Nowaczyńskiego. Złota № 39, mieszkania 42. 601

Kawiarnia w dobrym punkcie jest do sprzedania. Wiadomość w składzie wódek Fr. Jankowskiego. Leszno № 1. 103

Koniczynę gotową najlepiej zapłacę. Oferty kantor Kurjera pod „Koniczyna". 607

Mydlarski sklep do sprzedania. Ulica Piękna № 44. 387

Magle do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Ulica Widok № 14. 465

Na Szmulowiźnie przy ulicy Radzymińskiej 15 (3) stycznia r. b. będzie licytacja na sprzedaż domu pod № 27, mieszkań siedem, placu 1,620 łokci kwadratowych. 652

Poszukuje się 3,200 rs. na 1 № hypoteki domu murowanego. Wiadomość Mazowiecka № 5, m. 3. 634

Poszukuje wspólnika z kapitałem 5 tysięcy rubli dla powiększenia fabryki, zbyt na artykuł zapewniony. Oferty w kantorze Kurjera pod nazwą „Przemysłowiec". 417

Posesja za rogatką Wolską, obejmująca łokci 15,000 ogrodu, do sprzedania na dogodnych warunkach. Wiadomość Długa 25, mieszkania 23. 57

Poszukuje się zaraz posesji z ogrodem w dzierżawę lub na własność, najdalej wiorstę za rogatką. Oferty z opisem ulica Ciepła № 26, mieszkania 34. 351

Rubli 1,200 jest do wypożyczenia na dom murowany w środku Warszawy położony.— Wiadomość przy ulicy Miodowej pod № 12, mieszkania 16. 512

Rubli 100 mająca osoba, może przystąpić do wspólki interesu już prosperującego. Praca w interesie zapewnia się. Oferty pod lit. O. w kantorze Kurjera. 390

Rubli 25,000 na 1 № hypoteki posiadłości w bliskości Warszawy, wartości 100,000, potrzebne. L. B. w Kurjerze. 628

Rubli 10,000 do umieszczenia na dom bez pośrednictwa. Senatorska 10, m. 4. 624

Rubli 3,500 jest do wypożyczenia na nieruchomość w Warszawie. Aleja Jerozolimska № 78, m. 9. 604

Sklep wiktuałów zaraz odstąpię. № 9 Leszczyńska. Wóz platforma dla piekarza. 582

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ulica Śliska № 50. 497

Sklep mydlarski ze sprzedażą farb malarskich jest do sprzedania. Hoża № 76. 76

Sklep z wędliną do sprzedania zaraz. Podwal № 28. 341

Sklep wiktuałów, dystrybucja, do sprzedania zaraz, tanio, utrzymanie dobre, komorne tanie, towarów dosyć. Próżna 5. 299

Suma hypoteczna rs. 4,000 do zbycia. Nowy-Świat № 31, mieszkania № 5. 312

Sklep dystrybucyjno-mydlarsko-spożywczy, z kantorem pism, z powodu otrzymania posady, do sprzedania. Komorne tanie. Ogrodowa № 52. 209

Z powodu słabości zdrowia jest do sprzedania skład węgli. Wiadomość Leszno № 15, mieszkania 7. 474

Z powodu wyjazdu do sprzedania kawiarnia, targ dobry, komorne tanie. Wiadomość na miejscu, Świętojańska № 8. 321

Z powodu wyjazdu jest zaraz do odstąpienia magazyn kapeluszy damskich z całem urządzeniem. Długa № 2, pod lit. M. J. 424

Zaraz do odstąpienia na dogodnych warunkach, w jednem miejscu od lat 16 istniejący skład wódek wraz z całem urządzeniem. Wiadomość Plac Zamkowy, w składzie win i towarów kolonjalnych W. A. Hintza, od godziny 12—3 przed południem. 576

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, Trębacka 11, załatwia przeprowadzki na wozach resorowych. 11

Do wynajęcia każdego czasu lokal umeblowany, na 1-m piętrze, (6 pokojów i salon), z kuchnią i wszelkiemi wygodami, oraz mansarda dla malarza. Wiad.: Szpitalna № 1. 622

Do wynajęcia od 1 kwietnia r. b. lokal z ogrodem, przy ulicy Bonifraterskiej № 7, blizko dworca kolei Nadwiślańskiej, dogodne dla pp. urzędników tejże kolei za cenę przystępną. Wiadomość na miejscu u rządcy, lub Nowy-Świat № 40, u właścicielki. 372

Do wynajęcia od 3 lutego na parterze, z ogrodem i 3-ma wejściami 5 pokojów, przedpokój i kuchnia, oraz werenda, z meblami lub bez. Szczygla № 6—8, Okólnik № 7, obok Tatersalu. 446

Do wynajęcia pokój przy familji, dla pojedyńczej osoby, lub dla panienek uczących się, którym zapewnia się troskliwa opieka. Może być z fortepianem. Leszno 55, mieszkania 5. 74

Do wynajęcia zaraz sklep z mieszkaniem. Śliska 46. 444

Do wynajęcia od 8 stycznia, na 1-m piętrze 3 pokoje, przedpokój i kuchnia. Szczygla № 6—8, lub Okólnik № 7, obok Tatersalu. 155

Inteligentna rodzina izraelicka może przyjąć na stałe kilka panienek, uczęszczających do szkół, zapewniając im wszelkie wygody, w razie potrzeby z korepetycją. Miła 11, mieszkania 5. 633

Jest do wynajęcia dwa piękne pokoje, umeblowane, frontowe, zaraz. Aleja Jerozolimska № 25, m. 6. 304

Leszno № 80. Lodownia, oraz trzy pokoje, z przedpokojem, kuchnią, na dole, od frontu, zaraz do wynajęcia. 133

Mieszkanie dla przyzwoitej sublokatorki, zaraz, 4 ruble. Śliska 50, m. 7. 443

Nowy-Świat 55. Sklep i wielkie lodownie są do wynajęcia zaraz. 139

Pokój do wynajęcia, z opałem i osobnem wejściem. Hoża № 21, m. 6. 416

Pokój umeblowany. Ulica Zielna 16, mieszkania 10. 408

Pokoje pojedyncze, z opałem i usługą, do wynajęcia. Marszałkowska 114. 8

Pokój duży, o dwóch oknach, od frontu, ciepły, na 1-m piętrze, do wynajęcia zaraz. Marszałkowska № 55. 558

Pięć pokojów, przedpokój, kuchnia, na 2-m piętrze, do wynajęcia każdego czasu. Hoża 3. 150

Potrzebny widny pokój, na pomieszczenie maszyn, mający od 24 łokci długości, 12 łokci szerokości i 6 wysokości. Oferty składać w biurze ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26, pod J. J. 44. 100

Poszukuję na 3 miesiące umeblowanego mieszkania, złożonego z salonu, 3 lub 4 pokojów, przedpokoju i kuchni, w środku miasta. Oferty w Kurjerze pod literami P. K. 655

Sklep do wynajęcia, róg Miodowej i Długiej. Stróż wskaże. 597

Sklep do wynajęcia, róg Trębackiej i Nowo-Senatorskiej № 2, wiad. u stróża. 286

Stancja dla panienek, z całkowitem utrzymaniem, fortepianem i konwersacją francuzką. Marszałkowska № 123, m. 13. 393

Z powodu nieprzewidzianej zmiany, każdego czasu do wynajęcia 5 pokojów, przedpokój, kuchnia, pokój dla sług i spiżarka, w domu JW. barona Lesser, przy ulicy Miodowej pod № 15. Wiadomość u rządcy domu lub w restauracji pod Gwiazdą № 3. 400

3 pokoje, kuchnia, do wynajęcia każdego czasu. Nowy-Świat № 12. 418

5 pokojów, przedpokój, kuchnia, garderoba, na 1-m piętrze, każdego czasu. Jerozolimska 49, róg Marszałkowskiej, dom Markoniego. 58

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka S. P. z dyplomem Warszawskiego uniwersytetu, zaopatrzona utensyljami gwarantującemi zdrowie położnic, udziela porady w zakresie swej specjalności. Przyjmuje panie na słabość. Dla niezamożnych robi ustępstwa. Chmielna 33, mieszkania 17. 25651

Akuszerka B. J. przyjmuje osoby spodziewające się słabości, pokoje oddzielne i wspólne. Włodzimierska № 3, m. 6. 179

Do wynajęcia lub sprzedania fortepian w dobrym stanie, o 7-u oktawach. Waliców 22, mieszkania 4. 586

Jest do odstąpienia grób murowany na Powązkach: Wiadomość w sklepie galanteryjnym Heleny Roszkowskiej, Niecała 12. 24580

Kucharz do wynajęcia, przyjmuje obstalunki, wesela, w miejscu. Żurawia 28. Dystrybucja. 651

Kobieta ze świeżym, zdrowym pokarmem, chce przyjąć dziecko do piersi. Ulica Górczewska za Wolskiemi rogatkami 7, mieszkania 5. 513

Lekcje tańca urządzają w prywatnem kółku. Początek 14 stycznia. Widok 3—1. 95

Mamka potrzebna zaraz, ze świeżym pokarmem. Wiadomość: ulica Wilcza № 35, mieszkania 6. 478

Mamka wiejska, z młodym pokarmem, jest do umieszczenia. Ulica Piekarska № 6, mieszkania 4. 657

Mamka ze świeżym pokarmem. Stare-Miasto № 28/56. 619

Mamka potrzebna jest zaraz. Piękna 44, mieszkania 6. 587

Mamka wiejska, bez długu, poszukuje miejsca. Wiadomość ulica Miedziana N 11, mieszkania 34. 642

Nowo-otworzona pracownia sukien, okryć damskich i dziecinnych M-me Angélique, dawniej A. Chmielewska wykonywa obstalunki, prędko, starannie i tanio, suknie balowe w 24 godzin, oraz nauka kroju i szycia systemem nowym, ułatwionym. Leszno № 4. 252

Pralnia przy ulicy Chmielnej pod № 3, pod firmą „Wanda," nadal prowadzoną będzie z jaknajwiększą akuratnością; tamże jest mieszkanie dla przyzwoitej osoby, 435

Pianistka przyjmuje zamówienia do gry na wieczorach, balach i weselach, na żądanie może być wypożyczone pianino. Marszałkowska № 38, mieszkania № 19. 25595

Potrzebne młodsze panienki do lekcyj tańca, dla skompletowania par, za przystępną cenę, w domu prywatnym. Plac Teatralny. Oferty pod literą C. A. C. w Kurjerze. 650

Przejeżdżając z Wierzbowej na Nowolipie zginął zegarek miniaturowy złoty, z dewizką. Znalazca zechce zwrócić do magazynu czapek w hotelu Angielskim, za hojną nagrodą. 630

Przybłąkany prosiak przy ulicy Dzikiej № 16, można odebrać za udowodnieniem i zwrotem kosztów w przeciągu tygodnia. 632

Przybłąkał się czarny baran. Ulica Ciepła 7 w mleczarni. 94

Wypożyczam na wieczorki, wesela i bale serwisy stołowe, talerze, półmiski, do majonezów, szklanki, kieliszki i geridony, patery oraz lampy, świeczniki, kandelabry i żyrandole, po nader umiarkowanej cenie. Magazyn pod firmą W. Podgórski, ulica Rymarska № 5—7. 101

Zaginiony. Adam Zawłocki, zamieszkały przy ulicy Muranów № 44, wyszedł w niedzielę dnia 6 stycznia r. b., wieczorem o godzinie 8-ej, wziąwszy z sobą 25 rs. i dotąd nie wrócił. 654

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 29 Декабря (10 Января) 1889 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Plug).